Nr 160. Kraków, Sobota 2. Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Spowiedź hr. Berchtolda.

Jakgdyby chąc wynagrodzić opinii publicznej długie swoje milczenie, hr. Berchtold wystąpił przed delegacyami w charakterze człowieka, który nie ma nic do ukrywania, który gotów jest wystawić na widok publiczny wszystko, cokolwiek miał i ma ciekawego. Najpierw więc obdarzył szanownych delegatów potężną księgą, w której na 463 stronach umieszczono aż 926 aktów dyplomatycznych za czas od 13 sierpnia 1912 r. do 6 października 1913 r. Ogromny ten zapas przedrukowanych aktów dyplomatycznych ma odsłonić przed oczyma delegatów i całej opinii publicznej Austryi i Europy faktyczne podłoże polityki hr. Berchtolda w ciągu tych czternastu gorących miesięcy i dowieść, że polityka ta była dobrą, celową, przewidującą, bystrą, i na dokładnej znajomości ludzi i stosunków opartą.

Nie zadowalniając się samą „Księgą czerwoną“, hr. Berchtold wygłosił nadto długą mowę, w której wyliczał po kolei wszystkie mocarstwa, państwa i państewka Europy, zapewniając przy każdem, że Austro-Węgry życzą mu jak najlepiej. Nowy zupełnie sposób uzasadnienia olbrzymich kredytów wojskowych, na który dotąd nie wpadł jeszcze żaden z kolegów zawodowych znakomitego austryackiego ministra.

Zdawałoby się, że po takim wylewie szczerości i otwartości zarówno delegacye jak opinia publiczna powinnyby ze wzruszeniem podziękować panu ministrowi i powiedzieć: „Ekscelencyo, wiemy już wszystko, i pełni podziwu dla twojej mądrości, błagamy cię, broń nadal w tak samo skuteczny sposób naszych interesów życiowych, a my potulnie będziemy znosić miliony na okręciki i armatki!“

Tymczasem stało się inaczej. Wspólność hr. Berchtolda z wielkimi ludźmi okazała się jeszcze i w tem, że on także ma powód do skarżenia się na ludzką niewdzięczność. Bo oto zarówno jego „Księga czerwona“ jak i „exposé“ delegacyjne wywołały powszechne niemal uczucie głębokiego rozczarowania i zawodu. Nawet ci bowiem, którzy sobie po hr. Berchtoldzie najmniej obiecywali, przecież obiecywali sobie więcej, niż on dał rzeczywiście...

Weźmy najpierw „Księgę czerwoną“. Instytucya tych różnobarwnych ksiąg powstała w Anglii, gdzie ministrowie spraw zagranicznych oddawna już przyzwyczaili się przedkładać parlamentowi dokumenty dyplomatyczne, dotyczące danych spraw dla uzasadnienia swojej w tych sprawach polityki. Ale nawet w Anglii, gdzie stosunek ministra do parlamentu jest najbardziej poprawny i z duchem konstytucyi zgodny, księgi tego rodzaju od dawna już nie cieszą się popularnością z tej prostej przyczyny, iż wiadomem jest powszechnie, że nie zawierają one — prawdy, którą zamiast odsłonić, osłania się jeszcze lepiej przez odpowiedni dobór aktów ogłaszanych i przez ścisłą ich selekcyę. Znane jest rozporządzenie lorda Beaconsfielda do zastępców dyplomatycznych Anglii, aby zawsze pisali równocześnie dwie noty, czy depesze — jedne dla niego, drugie dla księgi odpowiedniego koloru... Historya dyplomacyi angielskiej nie zna wypadku, w którymby któryś z dyplomatów wielkobrytyjskich odstąpił od tej mądrej i pełnej przewidywania zasady...

I rzeczywiście do ksiąg tego rodzaju dawno już nauczono się nie przywiązywać żadnej wagi. Rezultaty polityki ocenia się z faktów, a nie z makulatury, ponieważ polityka ma na celu stwarzanie faktów a nie stosów byle czem zapisywanego ministeryalnego papieru. Najlepszym dowodem małej wartości tego rodzaju ksiąg jest fakt, że rząd rosyjski, który nie odznacza się ani zbytnim szacunkiem dla swego parlamentu, ani też poufałą wobec niego szczerością, od jakiegoś czasu sypie poprostu różnobarwnemi księgami, a specyalnie co do spraw bałkańskich uprzedził na kilka tygodni swoją księgą pomarańczową — austryacką księgę czerwoną. I potrzeba przyznać, że pod względem wartości informacyjnej, jako źródło historyczne, rosyjska księga pomarańczowa jest bez porównania cenniejszą, niż ten „volumen“, którym delegacye obdarzył hr. Berchtold. Brakuje bowiem w nim rzeczy najważniejszych, przedewszystkiem zaś jednej, mianowicie tych not i aktów dyplomatyczno-dynastycznych, które spowodowały pokojowe rozładowania naprężenia rosyjsko-austryackiego. Jakie książę Gottfryd Hohenlohe powiózł do Petersburga obietnice, jakie przyrzeczenia i jakie — wyrzeczenia i co wzamian za to przyrzekła Rosya, — oto, co interesuje ludy austryackie, na co one napróżno w księdze czerwonej szukają odpowiedzi. Niestety wśród powodzi banalnych depesz, pustych frazesów dyplomatycznych i najpospolitszych truizmów politycznych, nie ma tam nic. Nawet tak piękną historyę biednego Prochaski pominięto całkowitem milczeniem.

To też „Księga czerwona“ ani na włos nie zmienia i nie może zmienić tych poglądów na politykę hr. Berchtolda, które ustaliły się już w szerokich sferach obywateli tego państwa nie tyle może w drodze metodycznej historyczno-politycznej krytyki, ale w drodze znacznie krótszej lecz i pewniejszej zarazem, przez odczucie jej fatalnych skutków na własnych — kieszeniach. Od czasów klęski pod Sadową, nigdy w tem państwie nie panował taki nastrój beznadziejności ponurej, zniechęcenia i niewiary w zdolność państwa sprostania tym wszystkim zadaniom, które tajemnicza przyszłość przed niem postawi. Zachodzi tylko ta różnica, że wówczas po Sadowie znęcano się nad niewinnym Benedekiem, dzisiaj zaś gloryfikuje się — winnego Berchtolda. Wówczas była szpetna przegrana, w którą przeistoczyła się szumnie zapowiadana „Jagdpartie nach Berlin“. Dzisiaj jest „zwycięstwo“ dyplomacyi austryackiej, które już przeistoczyło się w odosobnienie państwa, w otoczenie jego granic wieńcem nieprzejednanych wrogów i w taki upadek prestige'u mocarstwowego, jakiego nawet po Sadowie nie było.

Lecz jeżeli niewesołe myśli nastręcza „Księga czerwona“, to wręcz ponure budzi exposé hr. Berchtolda. W scharakteryzowaniu tego produktu niezwykłej jego elokwencyi zastąpimy się hr. Andrassym, synem najdzielniejszego i najmądrzejszego kanclerza austryackiego w erze konstytucyjnej. Powiedział on, że jeszcze nie słyszał przemówienia tak jałowego i tak gruntownie z wszelkiej treści wypłukanego. Istotnie, można tę długą mowę czytać od początku i od końca, jak kto woli, i nie znaleźć w niej ani śladu jakiejś myśli twórczej, ani jednego przebłysku idei jakiejkolwiek politycznej, wskazania na najbliższą chociażby przyszłość, hasła na najbliższy miesiąc przynajmniej. Zastraszająca wręcz bezprogramowość i bierność wobec wszystkiego i wszystkich: oto zasadnicze cechy tej mowy, która też stanowi zapewne mimowolne i mimowiedne, ale za to tem wspanialsze, ukoronowanie dwuletniej polityki Berchtolda.

I pomyśleć, że taką strawę podaje narodom Austryi jej kanclerz, żądając w zamian za to nowych, olbrzymich kredytów na wojsko i marynarkę. Przez godzinę wylicza hr. Berchtold, kogo on kocha i kto jego kocha. I okazuje się z tej bezdusznej litanii, że miłość ta jest absolutnie powszechną, że jest to istny potop miłości. Hr. Berchtold niczego nie pragnie, jak tylko przycisnąć Europę do swego miłością wezbranego łona. Gabinety Europy o niczem nie myślą, jak tylko o zrobieniu hr. Berchtoldowi przyjemności. A logiczny wniosek z tej wszechmiłosnej premiery — trzy ćwierci miliarda na wojsko i pancerniki.

Nie wiemy, co o tem powiedzą delegacye. Ale to uważamy za pewne, że w taki sposób i takiemi środkami i z takim nakładem intuicyi politycznej nie można rządzić państwem, które ma istnieć nadal, nawet jeżeliby się używało reklamy w czwartorzędnych pisemkach zagranicznych z rozpaczliwą usilnością primabaleriny, chorej na podagrę. Ciężkie pieniądze podatkowe idą na te niedorzeczności, które wypisują wynajęte „ad hoc“ nędzne pisemka brukowe o wspaniałości polityki austryackiej i geniuszu jej kierownika. A c. k. Biuro korespondencyjne skwapliwie wyzbieruje te „opinie“ i roztelegrafowuje po państwie, jak gdyby wołając: „Patrzcie, kogo macie i nauczcie się wreszcie cenić go należycie!“ I metoda ta wkracza już w granice — skandalu. Nie dalej jak wczoraj roztelegrafowywano po całej Austryi zachwyty takich przekupnych piśmideł, ilustrując nadzwyczajne wrażenie, jakie na „Europie“ exposé hr. Berchtolda wywarło. Między innemi podano tam opinię entuzyastyczną „Pieterburskiej Gaziety“, brukowego świstka, który opisuje mordy i szantaże, opiewa wdzięki kokot z petersburskiego „Akwaryum“ wraz z podaniem ich adresów, a w wolnych od tych zajęć chwilach odkrywa myśl i sens w polityce hr. Berchtolda.

Zaprawdę byłaby już ostateczna pora, aby to wszystko aż do gruntu zmienić!

Pierwszy maja.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 2 maja.

Uroczystość pierwszego maja odbyła się wczoraj w Wiedniu w zwykły sposób. Przed południem we wszystkich 22 dzielnicach m. Wiednia odbyły się zgromadzenia. Na kilku z tych zgromadzeń referowano po czesku, po polsku i włosku. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucyę przeciw paragrafowi 14-mu, który wprowadza w Austryi maskowany absolutyzm. Uchwalono też rezolucyę, domagającą się jaknajszybszego zwołania parlamentu.

Po południu odbył się demonstracyjny pochód do Prateru. W pochodzie wzięło udział przeszło 30.000 robotników z rodzinami. Zabawa w Praterze atoli nie udała się z powodu ulewnego deszczu i silnego gradu.

Praga, 2 maja.

Uroczystość majowa, urządzona przez czeskich socyalistów, nie udała się z powodu deszczu. Na wyspie Strzeleckiej na Wełtawie odbyło się pod gołem niebem zgromadzenie ludowe, na którem przemawiali posłowie Tomaszek i Pik, którzy wystąpili przeciw stronnictwom burżuazyjnym, zarzucając im rozbicie rokowań ugodowych. Na stronnictwa te spada odpowiedzialność za rządy paragrafu 14-go i za zawieszenie działalności parlamentu.

Tryest, 2 maja.

Podczas wczorajszej uroczystości majowej i pochodu, urządzonego przez słowieńską organizacyę robotniczą, przyszło kilkakrotnie do starć z Włochami. Policya interweniowała i dokonała licznych aresztowań.

Warszawa, 2 maja.

(WAT). Wczoraj z okazyi 1 maja zastrajkowało w fabrykach tutejszych 11.000 robotników.

Ryga, 2 maja.

Z okazyi 1 maja świętuje 40.000 robotników fabrycznych i 850 robotników portowych.

Berlin, 2 maja.

Dzień 1 maja minął tu spokojnie. Policya zakazała urządzania zgromadzeń i pochodów.

Paryż, 2 maja.

(WAT). Z okazyi 1 maja odbyły się tu wczoraj wielkie manifestacye. Ogółem odbyło się tu 80 zgromadzeń ludowych. Mowcy, którzy przemawiali na tych zgromadzeniach, domagali się skrócenia czasu pracy i uwolnienia więźniów politycznych.

Samorząd miejski w Królestwie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 2 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy ustalono ostatecznie tekst ustawy o samorządzie miejskim dla Królestwa Polskiego. Projekt ten odesłano następnie do Rady państwa.

Petersburg, 2 maja.

(WAT). Nacyonalista Barcz zamieścił we wczorajszym numerze dziennika „Gołos Rusi“ artykuł p. t. „Próba zjednania serc“, w którym zwraca się do Rady państwa, aby nie lękała się wyrazu nacyonalizm i odrzuciła artykuł, przyznający samorządowi miejskiemu w Królestwie Polskiem prawo posługiwania się językiem polskim. Polityka pojednania serc innorodców jest bowiem bezcelową, czego najlepszym dowodem są Finlandczycy i Ormianie. Polacy targują się. Najpierw domagali się oni autonomii, później protestowali przeciw wyłączeniu Chełmszczyzny. Obecnie jednak pogodzili się z tem i doskonale żyją bez autonomii i bez Chełmszczyzny. Tak samo będą mogli Polacy obejść się bez języka polskiego w samorządzie.

Dzienniki warszawskie zaopatrują ten artykuł następującym komentarzem: Charakterystyczne to wystąpienie jest zapowiedzią nowej kampanii nacyonalistów rosyjskich celem wywarcia ostatecznego nacisku na Radę państwa, od której ostatecznie zależy, czy samorządowi będzie przyznane prawo posługiwania się językiem polskim, czy nie.

Zbrojenia Niemiec.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Paryż, 2 maja.

„Matin“ przynosi z Berlina sensacyjną wiadomość, że zarząd wojskowy niemiecki przygotował projekt **przedłużenia służby wojskowej z 2 lat na 30 miesięcy.** Projekt ten jest już opracowany we wszystkich szczegółach. Wedle tego projektu **armia niemiecka wzmocniona zostanie o 225.000 ludzi.**

Proces polityczny przeciw burmistrzowi.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Celowiec, 2 maja.

Przed tutejszym sądem krajowym karnym odbyła się rozprawa przeciw burmistrzowi miasta Splitu (Spalato) Kataliniczowi i dyrektorowi magistratu w Splicie, Segwiczowi o podburzanie. Akt oskarżenia zarzuca Kataliniczowi, że w listopadzie roku 1912 z okazyi zwycięstwa państw bałkańskich, urządził w Splicie wielką demonstracyę na cześć państw bałkańskich i stanął na czele mieszkańców Splitu. Katalinicz szedł na czele manifestantów i wygłosił z balkonu ratusza mowę, w której zastępca rządu dopatrzył się znamion zbrodni zdrady stanu.

Śledztwo o zbrodnię zdrady stanu zostało później zaniechane, a prowadzono jedynie śledztwo w kierunku podburzania ludności. Akt oskarżenia zarzuca między innemi burmistrzowi Kataliniczowi, że w mowie, wygłoszonej z balkonu ratusza, wypowiedział słowa:

„Spodziewamy się, że bohaterowie ci także nas wyswobodzą“.

Z tego powodu oskarżony został burmistrz Katalinicz o przekroczenie z paragrafu 305 ustawy karnej oraz o występek z paragrafu 3 ustawy koalicyjnej, ponieważ urządził zgromadzenie ludowe bez zawiadomienia władzy.

Dyrektor magistratu splickiego oskarżony jest o to, że był niejako suflerem burmistrza, gdy ten wygłaszał swoją mowę z balkonu.

Katalinicz zaprzeczył, jakoby wypowiedział inkryminowane słowa, na dowód czego przedłożył rękopis swej mowy. Stwierdzono natomiast, że dyrektor magistratu Segwicz podpowiadał mu mowę, gdyż burmistrz Katalinicz nie jest wcale mowcą.

Do rozprawy wezwano 15 świadków. Komisarz policyjny oświadczył, że pamięta, iż burmistrz Katalinicz wypowiedział słowa, które zarzuca mu akt oskarżenia, czemu Katalinicz stanowczo zaprzeczył.

Wyrok będzie dzisiaj ogłoszony.

Ewa Soplica.

Zawsze ona...

4 (Ciąg dalszy).

U Wandy zastał dziś towarzystwo zgoła sobie nieznane i niezwykłe jakieś. Dwóch studentów w rosyjskich mundurach, dwie młode dziewczęta, z których jedna wyglądała na studentkę, a druga na szwaczkę i jakiś starszy, z waszecia ubrany mężczyzna, z wyrazem głębokiego cierpienia na bladej, wynędzniałej twarzy. W chwili wejścia Jacka, jeden ze studentów, brzydki brunet, ale o bystrych, inteligentnych oczach, mówił:

— Wy wypakowaliście sobie głowę ideałami, niby materac rosshaarem! Wam tu dobrze, idealizować, czytać poezye i o powstaniu roić! Ale my, koleżanko, gniemy. My gnijemy po więzieniach, zbieramy baty razem ze złodziejami i idziemy na szubienicę za Polskę!... Za waszą Polskę!...

— Sewer — odezwał się starszy człowiek, nie bluźnij!... Wiesz, że mi Was dwóch zginęło w ruchawce w 1905 r., a ja sam siedziałem pięć lat w cytadeli, ale nie szemrzę przeciw wyrokowi Opatrzności! niech to będzie Ojczyźnie na chwałę i pożytek.

— Ach mój Ojcze i jakiż ta Ojczyzna ma z tego pożytek, że Wam dwóch dorosłych chłopaków zabili, warsztat zamknęli, a was wsadzili do ciupy! Jaki, pytam się? Jaki ma pożytek, że ja, trzeci Wasz syn, tułacz bezdomny, ucikinier, bez paszportu, bez papierów, bez środków do życia, ni możności ukończenia studyów, obijam się tu między ludźmi, ukrywam z dnia na dzień, niepewny jutra, jako „podejrzane indywidyum“?... Co za pożytek ma z Was, człowieka niegdyś zamożnego, uczciwego rzemieślnika, a teraz przedwcześnie postarzałego biedaka o złamanem sercu, któremu lata więzienne zrujnowały zdrowie i zabiły wszelką zdolność do pracy? Jedna Stefka, — dodał wskazując na siedzącą pod oknem dziewczynę, wyglądającą na szwaczkę, z całej rodziny komuś się przydać może. Ale i ta nie tej Waszej Ojczyźnie, tylko najwyżej jakiej elegantce do uszycia szykownej sukni! Oh! Dajcie wy mi raz z tem wszystkiem spokój! Ja chcę żyć, chcę mieć dach nad głową, pracować i być uczciwym człowiekiem, a nie zwierzem dzikim, ściganym przez sfory psów szpiegowskich! Ot i do tego przywiodła mnie wasza Polska, wasza robota rewolucyjna — mówił spoglądając z zawiścią po całem towarzystwie.

— Sewer — zadrżał znowu głos starego, przestań! Na miłość Boską przestań, bo zapomnę, żeś moja krew, mój syn! Oh! Czemużeś ty się tak jakoś... odrodził! A to, żeby mi przyszło dziesięć razy się rodzić, dziesięć razy tak życie przecierpieć i widzieć skrwawione trupy moich najstarszych, jeszczebym od Polski nie odstąpił! Wolę ja nędzę i głód i poniewierkę za Polskę, aniżeli wszelaki dostatek i syty brzuch za odstępstwo! Więc ty nie bluźnij!... Cóżeś to ty w porównaniu ze mną przecierpiał, cóżeś ty przeniósł?... Żeś się ukrywać musiał, porzucić medycynę, przedzierać się pod fałszywem nazwiskiem przez granicę?... Cóż to jest wobec mojego bólu, gdy mi z ulicy zabitych chłopaków przynieśli?... A potem pięć lat cytadeli!... Pięć lat!... Pięć dni wystarczy, aby osiwieć, a jam pięć lat przeżył, mało powiedzieć, w piekle. Więc ty nie bluźnij, mówię Ci! Ty mnie urąganiem nie witaj, kiedym dziś wrócił niby z tamtego świata!... My tam walczyli... cierpieli... konali za Polskę, więc tobie wara natrząsać się z świętości!...

Stary aż się zachłysnął z wielkiego wzruszenia! Zdawał się rość, olbrzymieć. Na zwiędłe policzki wystąpiły dwie duże krwiste plamy, usta drżały wzruszeniem, oczy gorzały blaskiem, jaki tlił się pewnie w męczennikach świętych, idących na tortury i śmierć pewną. Biła od niego jakaś moc wiary, która czyniła zrozumiałem, że oni tam „walczyli, cierpieli i konali“ za Polskę!...

Jacek Pawęski w oniemieniu spoglądał na starego.

Jakto, ten ubogi człeczyna w wytartej kapocie, stracił dwóch synów w pełni sił i sam męczony, gnębiony przez lata, nie żałował tych ofiar, nie skarżył się, nie biadał, ale owszem, dziesięć razy pragnął przenosić te same męki w ofierze za Polskę!...

Więc jest ta Polska?... Więc ona żyje, kiedy to takich ma rzeczników, takich obrońców, którzy ofiary życia za nią nie żałują!...

Rzewność jakaś opanowała Jacka i spoglądał prawie ze czcią na starego, na jego pochylone plecy i wynędzniałą postać. Nie byłby przypuścił, że w tem zgarbionem, steranem ciele żyje taki duch bohaterski...

— Pan Bandys ma racyę — ozwała się panna siedząca przy stole, przewracając kartki książki, leżącej przed nią. — Za Polskę warto wszystko przecierpieć. Wy kolego — zwróciła się do Sewera, jesteście rozdrażnieni i żal z was mówi na widok cierpień, dopiero przybyłego ojca. Rozogniło to znowu świeżo w waszym sercu ranę! Ale i on jest dobrym synem Ojczyzny, niech mi pan wierzy — dodała zwracając się do starego. Nie darmo ma przecież takiego ojca!... Nie trzeba jednak poddawać się, kolego!... Nie wracać do strasznej przeszłości. Cieszyć się raczej, że ojciec jest, że żyje, że nie darmo cierpimy, że lepsza przyszłość nam świta!... Ot i czytam tu właśnie — mówiła biorąc książkę w rękę:

„A teraz nam się znowu jęła marzyć
Polska, co sobą będzie gospodarzyć
i siać i zbierać do własnego gumna“...

...widzicie więc kolego i my się doczekamy lepszych czasów i „własnego gumna“! Przyjdzie czas, że nie będziemy wycierać obcych kątów i zapełniać wrażych więzień, ale panami i własnymi gospodarzami znów będziem!... Przecieśmy młodzi i życie przed nami otworem! My to Polskę zdobyć musimy!... Pomyślcie, co ma dla „sprawy“ jeszcze zrobić możemy! Tylko nie opuszczać rąk, nie odstępować jej!... Walczyć i pracować bez wytchnienia, i wszystkie siły jej poświęcić!... No, kolego — dodała, spoglądając serdecznie na Sewera — nie sumujcie się tak!... Sursum corda!... Zobaczycie! Odbudujemy Polskę!...

Sewer spłonił się cały pod spojrzeniami jej złoto-brązowych oczu i mnąc w niespokojnych rękach wytartą czapkę, nie śmiał jakoś swoim zwyczajem wybuchnąć goryczą i zaprzeczyć.

Panna, zwracając się do Wandy, mówiła:

— Czas nam odejść. Zasiedzieliśmy się długo u ciebie. Późno już. Jutro przyjdź ty do nas. Będzie Stokłowski z Warszawy. Ma podobno jakąś ważną bibułę!

Po wyjściu gości Pawęski nie wiedział, jakby tu zacząć mówić o tem, z czem właściwie tu przyszedł. Nijako mu było wyruszyć ze swojemi milionami wobec tej nędzy, która dopiero te ściany opuściła...

I dziwny jakiś nastrój pozostawiła...

Zdawało się, że męczeństwo starego Bandysa zostawiło po sobie jakieś niewidoczne ślady, które pajęczą siecią snuły się w powietrzu. Wanda milcząc oparta o ramę okna, stała zapatrzona w purpurowe niebo i zdawała się zapominać o obecności Jacka.

Pawęski chrząknął parę razy, przeszedł się przez pokój, a gdy spostrzegł, że dziewczyna nie zwraca na niego uwagi, podszedł do niej i wziął ją łagodnie za rękę.

— Wanduś — zaczął, — ja... ja tu dzisiaj właściwie z prośbą do Ciebie przyszedłem.

Spojrzała na niego lazurowemi oczami, ale widać było, że myśli jej daleko gdzieś pozostały i nie całkiem rozumie, czego on chce od niej.

— Widzisz Wanduś — zaczął znowu, — ja jestem sam, sam jeden na świecie! Nie mam nikogo prócz ciebie. Może i mam nawet jakich krewnych, alem za stary, aby ich szukać. Tyś jest też sama. połączmy więc te nasze samotności razem, a będzie nam lżej. Zamieszkaj Wanduś przy mnie! Porzuć ten biedny pokoik!... Będzie ci dobrze... na niczem ci zbywać nie będzie... otoczę cię dostatkiem... zbytkiem... czem zapragniesz... Bo widzisz ja.. ja jestem bogaty... Bardzo bogaty... Mam miliony!...

Ostatnie wyznanie dziwnie ciężko przechodziło Jackowi przez usta... Po raz to pierwszy, jakby się wstydził swojego bogactwa, swoich milionów. Widziało mu się tak nie na miejscu mówić o nich, w tej biednej izdebce, wobec tej młodej dziewczyny, która wiodła tu pracowity, skromny, ubogi żywot, a o której istnieniu, on choć bliski krewny, dotychczas wcale nie wiedział, ani się o nią zatroskał...

Ale ona pytała go ze zdziwieniem i jakiemś dziwnem uradowanem:

— Dziadunio jest bogaty?... Doprawdy?... Dziadunio ma miliony?... Boże!... Jak to dobrze!... Jakie to szczęście!...

— Tak dziecko. Mam miliony, i teraz naprawdę po raz pierwszy może dziękuje za nie Bogu, widząc, że ci taką radość sprawiają, że będę mógł wynagrodzić ci choć w części niedostatek twoich młodych lat i choć w części naprawić krzywdę, jaką tobie i rodzicom twoim bezwiednie wyrządziłem, zapominając o was... ty mi jednak większego szczęścia użyczasz, przyjmując odemnie, niż ja tobie ofiarując, gdyż słodzisz mi starość moją, dając jakiś cel pustce moich dni ostatnich!... Bo i cóż mnie z moich milionów?... Nad grobem stoję i jeśli ty ich nie przyjmiesz, zupełnie bezużyteczne mi się staną!... Pragnę cię widzieć szczęśliwą!... Będziesz mogła mieć stroje, jakich zapragniesz, przyjemności, rozrywki, podróże... Na wszystko wystarczy!.

(Dok. nast.)

Błędy polityki amerykańskiej.

W dziale ekonomicznym „Neue Freie Presse“, zamieszczono artykuł znanego ekonomisty Ladona, który trafnie ocenia położenie, wytworzone zatargiem pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Meksykiem. Kiedy w Meksyku sprawował rządy „żelazny prezydent“, Porfirio Diaz, amerykańscy magnaci trustowi skazani byli w Meksyku na rolę lisa wobec kwaśnych winogron. Diaz dawał wszelkie koncesye Anglikom, Francuzom i Niemcom, usuwając na bok kapitalistów ze Stanów Zjednoczonych. — Następny prezydent republiki meksykańskiej, Madero, był manekinem w rękach Amerykanów, ale rządził niedługo, padł bowiem ofiarą zamachu.

Rządy objął Victoriano Huerta, uważany przez Amerykanów za uzurpatora, którego atoli uznała Anglia, a później inne mocarstwa. Nienawiść do amerykańskich „gringos“ wzmogła się w Meksyku i zaczęła wywoływać chęć zemsty. Nie należy — pisze Ladon — lekceważyć tego momentu psychologicznego. Dowodzi on, że pacyfikacya Meksyku przez Unię jest niemożliwą. Stany Zjednoczone mogą wykonać blokadę wybrzeży meksykańskich, ale nie potrafią wieść wojny w głębi kraju.

Oczywiście każdy wróg Huerty może liczyć na poparcie ze strony Unii, która atoli samemi pieniędzmi wojny prowadzić nie może. Od losów państwa meksykańskiego — pisze Ladon — zależy panowanie nad kopalniami i polami naftowemi. Kto w przyszłości będzie rej wodzić: Pearson, Rockefeller czy Pierce? Lord Cowdray of Midhurst, szef londyńskiej firmy S. Pearson and Son, jest współzawodnikiem niebezpiecznym dla Johnny Rockefellera. Panuje on nad kolejami, kopalniami, towarzystwami żeglugi, centralami światła i siły nie tylko w Ameryce środkowej, ale i poza jej granicami. Jeżeli chodzi o liczby, to Rockefeller jest silniejszy, ale nazwisko lorda Cowdray'a ma lepsze brzmienie.

Nie można uwierzyć, ażeby królowie kapitału poddali się losowi, który dla nich gotuje opaczna polityka amerykańska. Rząd angielski nie chce się mięszać do sprawy pomiędzy Wilsonem a Huertą, ale ruszyć się kiedyś może pieniądz angielski. Należy pamiętać, że gospodarstwo w Stanach Zjednoczonych czeka od r. 1907 na wyjście z chaotycznych stosunków. W ciągu 7 chudych lat w Stanach Zjednoczonych nie poprawiła się konjunktura handlowa i przemysłowa. Jakby na dobitek grozi wojna z Meksykiem.

Mniejsza o Meksyk, ale nasuwa się pytanie: „Jak Unia przetrwa wojnę?“ Cały szereg reform ekonomicznych i finansowych jest zagrożony przez tę wojnę, która wcale nie jest popularną. Amerykanie szykują się do wystawy światowej w San Francisco, do rozmaitych uroczystości z powodu otwarcia kanału Panama — a oto podnosi się widmo wojny. Stany Zjednoczone mają otoczyć blaskiem ideę panamerykanizmu, łacińskie republiki w Ameryce miały oddać hołd sztandarowi gwiaździstemu. Bańka mydlana! Teraz Ameryka środkowa i południowa czuje większą jeszcze odrazę do Stanów Zjednoczonych. Odraza ta obudziła się ze stanu uśpienia. Gdyby w Waszyngtonie robiono dobrą politykę, toby postarano się przedewszystkiem o to, ażeby Meksyk w roku 1915 wziął udział w wystawie w San Francisco.

Blokada wybrzeży meksykańskich przynosi większą szkodę państwom importującym, niż Meksykowi. Ludność Meksyku ma w kraju wszystko, czego potrzebuje do życia. Handel, przemysł i finanse państwa są już tak zrujnowane, że blokada nie może im zaszkodzić. To, co Meksyk daje światowemu targowi — złoto, srebro, miedź, nafta — będzie mieć drogę zamkniętą, a wobec tego wyłania się pytanie, jaki wpływ wywrze na targi światowe przerwanie wywozu meksykańskiego.

Strata targów meksykańskich jest dla Stanów Zjednoczonych stratą przeszło 200 milionów koron na rok, co znowu nie jest drobnostką. W razie wojny, która musiałaby długo się ciągnąć, doznawałby trudności nie tylko handel z Ameryką środkową, lecz także z południową. To jest ważna komplikacya, której może nie uwzględniono należycie.

Gdyby się powiodło wyzyskanie błędów, popełnionych przez Unię, to stosunki handlowe z Ameryką południową ukształtowałyby się inaczej. Ladon uwagę tę czyni pod adresem Niemiec, ale z góry ubolewa, że będzie ona bezskuteczną. Bankructwo finansowe Meksyku jest już rzeczą dokonaną — wojna już tych stosunków nie pogorszy dla Europy. — Inaczej atoli skutki wojny wypadłyby dla Stanów Zjednoczonych.

Straszne skutki ulewy.

Kraków, 2 maja.

(Szalona burza. — Zalanie ulic krakowskich. — Uderzenie piorunu w dom. — Zalanie Dębnik. — Uszkodzone roboty kanalizacyjne. — Zabity od pioruna. — Pożar w Bronowicach.)

Dzień wczorajszy zaznaczył się szeregiem katastrof, wywołanych straszliwą burzą, która przeciągnęła nad naszem miastem. Już od rana odczuwano w powietrzu parność, zapowiadającą zbliżanie się burzy; mimo deszczu, który przeszedł w południe, powietrze się nie oziębiło, a na horyzoncie poczęły się ukazywać od strony kopca Kościuszki ciemne chmury, przeładowane elektrycznością. Około godz. 3 po południu lunął rzęsisty deszcz wśród błyskawic i silnych uderzeń piorunów. Wkrótce zamienił się w ulewę, która trwała bez przerwy do późnej nocy.

Skutki tej ulewy były straszne. W kilku ulicach z powodu zatkania kanałów woda stanęła i przedostała się na chodniki, zalewając w niektórych domach suteryny. Najwięcej ucierpiały wskutek ulewy dzielnice Kazimierz, Wolnica i Wesoła. Na Kazimierzu przy ul. Meiselsa wdarła się woda do bożnicy, zalewając klęczniki i szafy. W ulicy Sołtysa zalała woda suteryny w domach kolejarzy, a w domu urzędniczek pod l. 4 wdarła się do kuchni zakładu i do mieszkania Wawrzyńca Bogdanowicza, niszcząc mu rzeczy. Także woda wdarła się do suteryn i w innych dzielnicach Krakowa, wyrządzając ubogiej ludności nieobliczalne szkody.

Około godz. 5 po południu uderzył piorun w komin domu przy ul. Emaus w Półwsiu Zwierzynieckiem i wpadł do mieszkania parterowego, gdzie rozbił piec. Ogień buchnął i zajęła się podłoga. Na miejsce pożaru wyjechała straż ogniowa i ogień ugasiła.

Gorzej było w Dębnikach. Przy robotach około obwałowania Wisły zatkano kanał, wpadający ze strony Dębnik do Wisły. To było powodem zalania prawie wszystkich ulic Dębnik. Woda w wielkiej ilości nagromadzona w kanale musiała się cofnąć i rozlała się szeroko w Rynku i sąsiednich ulicach, wdzierając się gwałtownie do niżej położonych pomieszkań. Najwięcej ucierpieli mieszkańcy ul. Zamkowej, dokąd wezwano nawet straż pożarną. Straż z brandmistrzem Naparstkiem na czele pomagała przy ratowaniu rzeczy tonących w brudnej wodzie. Po przekopaniu w kilku miejscach kanałów, spłynęła woda do Wisły. Z suteryn do późnego wieczora wypompowywano wodę.

Roboty około budowy kanałów bardzo ucierpiały wskutek wczorajszej ulewy. Nowo usypane wały ochronne od strony Dębnik w kilku miejscach zostały podmyte, a słabiej ubitą ziemię woda pędząca z szaloną szybkością, zmyła. Także wdarła się woda do budującego się kolektora w alei Mickiewicza, nadwyrężając go w kilku miejscach; w dawnem korycie Rudawy wzdłuż błoń woda płynie równo z brzegami, niszcząc przygotowania do zamiany koryta Rudawy na kolektor.

W podkopie kolejowym przy ul. Lubicz śmieci zatkały otwór kanałowy, wskutek czego woda zalała podkop. Wstrzymano więc ruch kołowy i pieszy na kilka godzin, także tramwaje stanęły przed podkopem do czasu przeczyszczenia kanału i usunięcia wody z podkopu.

Wieczorem zaalarmowano pogotowie ratunkowe, że około godz. 6 wieczorem uderzył piorun w grupę robotników, pracujących przy wodociągach pod Bielanami. Na miejsce wypadku wyjechał lekarz pogotowia celem udzielenia ofiarom burzy natychmiastowej pomocy. Na miejscu katastrofy przedstawił się oczom przybyłych straszny widok: jeden robotnik, Jan Wakszewski, leżał na ziemi zupełnie zwęglony, a obok niego wił się w konwulsyach Jan Jędrzejczyk, porażony od uderzenia pioruna. Trzeci lekko porażony siedział na ziemi i drżał ze strachu. Jędrzejczyka przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Z wieży Maryackiej zaalarmował straż pożarną strażnik, że od pioruna zapaliły się domostwa w Bronowicach Wielkich. Z polecenia prezydyum m. Krakowa, udała się straż ogniowa z naczelnikiem Nowotnym i inspektorem Obidowiczem na miejsce pożaru. Zapaliły się od uderzenia piorunem zabudowania Stanisława Wertka. Ogień przeniósł się z domu na stodołę i stajnie. Spaliły się zabudowania doszczętnie, a wraz z niemi zboże, siano, nierogacizna i drób. Szkoda wynosi 4.000 K. Budynki były asekurowane w Tow. ubezp. w Krakowie na 2.000 koron. Dzięki energicznej akcyi straży pożarnych z Krakowa i sąsiednich wsi, ogień nie rozszerzył się na sąsiednie domostwa.

KRONIKA.

Kraków, 2 maja.

Obchód Trzeciego Maja w Krakowie. Oddział konny Sokoła zawiadamia członków umundurowanych, że zbiórka do pochodu ku czci 3 maja wyznaczona jest punktualnie o godz. 9 rano w niedzielę dnia 3 maja w lokalu przy ul. Smoleńsk 32.

Na nabożeństwie akademickiem w dniu 3 Maja w kościele św. Anny wypowie ks. dr Bystrzenowski, prof. uniw. Jagiell., kazanie na temat „Warunki odrodzenia narodowego w myśl konstytucyi 3 Maja“. Początek nabożeństwa o godz. 9.10. Na chórze odśpiewa kwartet odpowiednie do uroczystości utwory.

Zarząd Związku kolejowców wzywa członków, by gremialnie wzięli udział w uroczystym pochodzie na Wawel. Punkt zborny o godz. 10 rano przed pomnikiem Grunwaldzkim.

Trzeci polski zjazd balneologiczny, połączony ze zjazdem turystycznym mieć będzie następujący program: 3 maja o godz. 8 wieczór: Zebranie towarzyskie w sali Grand-Hotelu.

4 maja o godz. 9 rano: Msza św. cicha w kościele św. Mikołaja. O godz. 10 rano: otwarcie Zjazdu i I posiedzenie (w sali Tow. lekarskiego, Radziwiłłowska 4), na którem wygłoszą odczyty: prof. dr Jaworski, prof. dr Marchlewski, p. M. Wiśnicki, p. I Mędrkiewicz i dr Zanietowski.

D. 4 maja o godz. 3 po poł. mówić będą: doc. dr Seńkowski, dr Pelczar, dr Bereś, inżynier Suchanek i dr Lang.

D. 4 maja o godz. 8 wieczór odbędzie się bankiet w lokalu Hawełki.

Dn. 5 maja o godz. 9 rano wygłoszą odczyty: doc. dr Latkowski, dr Szydłowski, dr Chłapowski, dr Mikołajski, dr Aschkenazy i dr Lewicki.

Dn. 5 maja o godz. 3 po poł. mówić będą: dr Jasieński, dr Aronsohn, dr Zanietowski, dr J. Mayer, dr J. Regec. Na tem posiedzeniu nastąpi zamknięcie zjazdu. Dnia 6 maja o godz. 1.30 po połud. odbędzie się wycieczka uczestników Zjazdu do Wieliczki, a wieczorem wspólny wyjazd do Zakopanego.

1 Maja w Krakowie. Święto socyalistyczne nie miało w tym roku powodzenia. Wprawdzie, jak już donosiliśmy, odbyło się zgromadzenie ludowe i pochód na rynek z transparentami, ale po południu z powodu ulewnego deszczu zabawa ludowa w parku dr Jordana nie przyszła do skutku. Wieczorem odbyło się przedstawienie dla robotników w teatrze miejskim. Odegrano sztukę p. t. „Nadzieja“.

Upiększenie słupów tramwajowych. Z nastaniem wiosny zarząd tramwajów miejskich przeprowadził pochwały godne inwestycye około upiększenia słupów tramwajowych pięknym wieńcem kwiatów w doniczkach. Słupy pomalowano i na wysokości trzech metrów umieszczono żelazne, ozdobne kosze, w których umieszczono w doniczkach wazoniki z kwitnącemi kwiatami. Na razie przeprowadzono te inwestycye w niektórych ulicach, w przeciągu przyszłego tygodnia wszystkie słupy otrzymają ozdoby kwiatowe.

W sekcyi rysunkowej T. N. S. W. odbędzie się dziś o g. 6 pogadanka na temat kategoryi ćwiczeń rysunkowych w szkołach krakowskich i wiedeńskich przy okazaniu prac uczniów i reprodukcyj. Wstęp wolny.

Odczyt. W poniedziałek dnia 4 b. m. o godz. 6½ wieczorem w lokalu Czytelni Kobiet im. Słowackiego (Rynek gł. l. 6), wygłosi odczyt znana tłómaczka z języka duńskiego i literatka p. J. Klemensiewiczowa odczyt p. t. „O stosunkach fińsko-rosyjskich“.

Opieszałość służby tramwajowej. Z wielu stron dochodzą nas skargi na karygodne zaniedbania służby tramwajowej, które fatalnie odbijają się na publiczności, zwłaszcza nie znającej dokładnie miasta. Między innemi częstokroć zdarza się, że tabliczki, wskazujące kierunek jazdy, nie są przesunięte, wskutek czego — drogą naturalnej pomyłki — jadący dopiero w trakcie jazdy dowiadują się, że podążają wprost w odwrotnym kierunku, niż zamierzali.

Ponadto godzi się wspomnieć o braku wszelkiego uregulowania ruchu na liniach Rynek—Park krakowski i Park dra Jordana. Tramwaje zjawiają się tam w dowolnych odstępach czasu, przy czem nie brak i niesłychanie zabawnych *qui pro quo:* Tak n. p. wczoraj o godzinie 7.20 wieczór liczne grono jadących od strony parku krakowskiego tramwajem Nr. 7 przeżyło scenę, godną Pipidówki. Po długim postoju przy ul. Batorego tramwaj ruszył wreszcie ku ul. Szewskiej, stając od czasu do czasu bez ściśle określonej przyczyny. Gdy już zbliżył się do wylotu ul. Karmelickiej, okazało się, że już dalej podążać nie może, gdyż na tor wjechał z przeciwnej strony inny tramwaj. Po dłuższej wymianie słów między obu konduktorami zaczęła się rejterada. Tramwaj, a w nim i podróżni, wrócili z powrotem do ul. Batorego, by dopiero po oczyszczeniu toru tą samą drogą podążyć do upragnionego celu. Dzięki jednak tym perypetyom „podróż“ do rynku trwała 25 minut.

Czy to trochę nie za wiele? Odpowiedź łatwa dla każdego piechura, który snadnie w 10 minutach przestrzeń tę odbędzie.

Byłoby pożądanem, by dyrekcya tramwajów krakowskich spostrzeżenia te wzięła pod rozwagę, jeśli istotnie tramwaje krakowskie mają służyć do udogodnienia komunikacyi.

Rozstrzygnięcie konkursu. Pierwszą nagrodę w konkursie na godło Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie otrzymał p. Zygmunt Lorek z Krakowa.

Omdlałego z głodu emigranta znaleziono wczoraj wieczór w sieni dyrekcyi policyi. W poszukiwaniu za nim przybył jego towarzysz i opowiedział, iż wracają z Oświęcimia, gdzie spędzili dwa tygodnie wśród głodu i niedostatków. Władze pograniczne nie chciały ich przepuścić do Prus, motywując tem, iż obaj są słabi. Omdlałego przewieziono na dworzec, gdzie zajął się nim kom. Warczewski. Biednym emigrantom udzielono zapomogi i wyrobiono im karty wolnej jazdy do miejsc przynależności. Pochodzą oni z Kamionki strumiłowej i nazywają się Oleksy Filipuk i Wasyl Salonin. — Wczoraj zgłosiło się do ekspozytury policyi na dworcu dwoje dzieci, 12-letnia Olka i 13-letni Wasyl Saboniki, którzy powrócili z Prus bez żadnego zaopatrzenia. Udzielono im zapomogi.

Pchnięty nożem. Podczas zabawy w pewnym szynku przy ul. Kazimierza Wielkiego w Nowej Wsi, przyszło do awantury między dwoma murarzami, w czasie której trzeci ujmując się za przyjacielem, wpakował nóż w pierś 19-letniego Kajetana Michniewskiego, który padł nieprzytomny na ziemię. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł ciężko rannego do szpitala św. Łazarza. Sprawca napadu w czasie ratowania rannego, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni. Wczoraj wieczorem przywieziono do Krakowa 45-letniego Józefa Makowskiego, górnika z Jaworzna, który podczas roboty w kopalni spadł razem z odłamem ziemi w otwór szybu i doznał zmiażdżenia nogi i silnych obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza.

Zbiegł pogryziony przez psa wściekłego. Wczoraj po południu przywiózł do Krakowa Iwan Roszak z Kaliszonki pow. czerniowieckiego, pogryzionego przez psa wściekłego 50-letniego Jerzego Roszaka, celem umieszczenia go w zakładzie prof. Bujwida. W czasie rozmowy opiekuna chorego ze służbą w podwórzu zakładu, chory wymknął się niespostrzeżenie i zbiegł. Mimo poszukiwań nie można go było odnaleść.

Wielka kradzież z włamaniem. Do mieszkania p. Janiny Suchorzewskiej, zamieszkałej przy ul. Loretańskiej l. 8, wczoraj koło południa włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy i rozbiwszy szafy i stoły, dokonali rabunku. Jak się okazało, skradli oni futro sealskinowe wartości 2000 koron i biżuteryę wraz z kasetą srebrną wartości około 500 K. Na razie, o ile można było stwierdzić, ogólna szkoda, jaką ponosi p. Suchorzewska przez kradzież i włamanie, wynosi około 2500 K.

Matactwa asenterunkowe. Jak już donosiliśmy, aresztowano onegdaj Jakóba Scharfa, Rechesa i Goldsteinów za liczne matactwa asenterunkowe. Jak śledztwo wykazało, Scharf osiadł w Krakowie i tu otworzył istne biuro uwalniania popisowych od wojska, a „naganiaczami“ jego na prowincyi byli Reches i Goldstein. Uwalniali oni przeważnie żydków z prowincyi w ten sposób, iż fałszywie zapisywali ich jako przynależnych do Krakowa i na podstawie tego wnosili podania o uwolnienie od powinności wojskowej pod rozmaitymi pozorami.

Z zapisków policyjnych. Do policyi krakowskiej doniósł p. Michał Bogusz, zamieszkały przy ul. Żytniej l. 19, iż skradziono mu biżuteryę wartości kilkudziesięciu koron. Na strych w domu przy ul. Długiej l. 24 włamali się wczoraj dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli bieliznę na szkodę Pelagii Kasprzyk. — Zdzisławowi Wyrzykowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Lubomirskiego l. 37, skradziono biżuteryę. — Do policyi doniósł wczoraj właściciel cukierni przy ul. Brackiej l. 5, iż od dłuższego czasu chłopiec zatrudniony w sklepie, Iwan S., kradł czekoladę. Właściciel podał wysokość szkody na 100 koron.

Z kroniki podgórskiej. (Wiec obywateli. — Policyjne.)

We czwartek wieczorem odbył się w sali Rady miejskiej w Podgórzu wiec właścicieli realności, w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego. Przewodniczył dr Józef Emilewicz, który wygłosił także referat o reformie podatku budynkowego. Po referacie odbyła się dyskusya, w której brali udział pp. Ladziński dr Stuhr, Dyrcz, Kutil i i., poczem uchwalono następujące rezolucye:

1) Wzywa się posłów należących do Koła polskiego, aby z jaknajwiększą energią i stanowczością rozwinęli akcyę ku uruchomieniu parlamentu i przywrócenia życia konstytucyjnego w Austryi, dla szybszego doprowadzenia do skutku reformy podatku budynkowego.

2) Uprasza się posłów, aby dla zapobieżenia drożyźnie mieszkaniowej, wywołanej wsokimi podatkami, poczynili jak najenergiczniejsze starania o reformę podatków domowo-czynszowych i domowo-klasowych, w miastach i wydatne obniżenie bardzo uciążliwych i wysokich podatków budynkowych.

3) Wiec wzywa wszystkich właścicieli realności w Podgórzu, aby celem obrony własnych interesów przystąpili do istniejącego Towarzystwa właścicieli realności w Podgórzu.

Wreszcie uchwalono rezolucyę p. Dyrcza, wzywającą reprezentacyę miasta, aby organa policyjne rozciągnęły baczniejszą uwagę nad całością budynków w Podgórzu, bardzo często złośliwie uszkadzanych.

Na wczorajszym targu uwijało się między kupującymi wielu kieszonkowców, którzy przybyli na gościnne występy z Krakowa. Skutki tych występów są fatalne, gdyż kilka pań zgłosiło się do policyi, donosząc o braku torebek z pieniądzmi, skradzionych im podczas targu w rynku.

Z kraju.

Pierwszy Maja, jak donoszą ze Lwowa, święciła tamtejsza partya soc.-demokratyczna uroczystym obchodem. Uroczystość robotnicza zaczęła się pobudką odegraną po ulicach miasta przez muzykę robotniczą; o godz. 10½ odbyło się zgromadzenie na pl. Gosiewskiego, na które przybyła kilkutysięczna rzesza robotnicza. Po odegraniu przez muzykę robotniczą hymnu robotniczego zagaił zgromadzenie adw. dr Wyrostek. Referaty o międzynarodówce, o ustawodawstwie społecznem, o gminie i bezrobociu i o rządach § 14 wygłosili pp. Hankiewicz, Kusznir, Hausner i Hudec, poczem uchwalono odnośną rezolucyę.

Po zgromadzeniu uformował się pochód, który wśród śpiewów ruszył pod teatr miejski, gdzie po kilku przemówieniach się rozwiązał. Osobny obchód urządzili socyaliści żydowscy, którzy odbyli zgromadzenie w sali teatru żydowskiego i pochodem podążyli pod muzeum miejskie.

Pożar Oleszyc. Pisma lwowskie donoszą, iż miasteczko Oleszyce, nawiedzane już kilkakrotnie pożarami i nie zabliźnione jeszcze po ostatnim pożarze, uległo we środę nowej katastrofie pożaru. W miasteczku odbywał się właśnie jarmark. W jednej chwili płomień, podsycany silnym wiatrem, objął prawie piątą część miasta, ogarniając około 150 zabudowań. Była chwila, kiedy zdawało się, że całe miasteczko spłonie. Energiczna akcya ratunkowa odwróciła jednakże całkowitą klęskę.

Do zlokalizowania pożaru przyczyniła się główmie kompania wojska z Lubaczowa, jak również straże pożarne z Lubaczowa i Cieszanowa. W akcyi ratunkowej odznaczył się również komendant żandarmeryi z Oleszyc. Starosta Krasiński zajął się wyjednaniem dla pogorzelców odpowiedniej zapomogi.

Rozmiary klęski są wielkie. Szkody nieubezpieczone są olbrzymie.

Gorlice, 30 kwietnia. (Popis muzyczny.) Szkoła muzyczna prof. Jadwigi Kurczakowej, rozwijająca od dwóch lat skuteczną działalność, wystąpiła dnia 5 b. m. przed szerszą publicznością z popisem swych uczniów i uczenic. Obszerny program, obejmujący utwory literatury fortepianowej od Bacha do Dvoraka, wykonany był przez długi szereg adeptów szkoły z precyzyą i starannością, świadczącą chlubnie o pracy i metodzie p. Kurczakowej, łączącej talent odtwórczy z pedagogicznym. Z uczennic wyróżniają się pp. Semmerówna, Ceratkiewiczówna, Schmelkasówna i Krajcsoviczówna, ogólne zaś uznanie wywołała gra niezwykle uzdolnionej uczennicy, p. Janiny Pelcówny. Prof. Kurczakowej towarzyszy uznanie uczniów i ich rodziców.

Ze świata.

Przyjmowanie wojskowych akademików weterynaryjnych. Dla wykształcenia na zawodowych weterynarzy wojskowych będzie z początkiem roku szkolnego 1914/15 przyjętych 14 aspirantów do c. k. Akademii weterynaryi w Wiedniu i 8 aspirantów do król. węg. Akademii weterynaryi w Budapeszcie w charakterze wojskowych akademików weterynaryjnych. Petenci mają się zobowiązać do siedmioletniej służby w armii w charakterze weterynarzy wojskowych. W czasie trwania studyów będą na rachunek budżetu wojskowego wspólnie umieszczeni, żywieni, umundurowani i uzbrojeni i są wolni od płacenia czesnego, taks egzaminowych i taks za wystawienie dyplomu. Mają więc możność bez materyalnych ofiar ze swej strony lub ze strony rodziców ukończyć studya i w czasie służby wojskowej dojść do rangi weterynarza sztabowego, względnie starszego weterynarza sztabowego (VIII. względnie VII. klasy rangi).

Konkurs „Theresianum“. Akademia im. Maryi Teresy w Wiedniu ogłosiła konkurs na jedno galicyjskie miejsce funduszowe. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, załączając: metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego życia; świadectwo szkolne przynajmniej z trzeciej klasy szkoły pospolitej; świadectwo lekarskie zdrowia z poświadczeniem szczepienia ospy; świadectwo o stanie majątkowym, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne; na koniec deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia gotów jest opłacać rocznie 600, względnie 800 koron. — Program akademii można przejrzeć w archiwum dep. IV. Wydziału krajowego. Przyjęcie do akademii nastąpi z początkiem roku szkolnego 1914/1915.

Pożar klasztoru Trapistów. WAT. donosi z Paryża: Jedna z najstarszych budowli francuskich, klasztor Trapistów, zbudowany w r. 1250, spłonął onegdaj doszczętnie. Klasztor zbudowany był w stylu gotyckim i stanowił ze swemi rzeźbami i sklepieniami najciekawszy zabytek z tej epoki.

Królewski „ermitaż“. Z Rzymu piszą 28 bm.: Włoska para królewska udała się z dziećmi i małą świtą do swego odciętego od świata ermitażu na skalistą wyspę Monte Cristo. Wyspa ta leży na morzu Tyrrheńskiem, o 70 kilometrów oddalona od wzgórzy Argentario, granicy dawnego państwa kościelnego i Toskany, a ma 8 kilometrów kwadratowych powierzchni. Wyspę tę, na której skałach mieszkało dawniej kilku pasterzy, nabył przed 15 laty dzisiejszy król włoski i wybudował na niej skromny dworek wiejski. Para królewska często odwiedza ów „buenretiro“. Na duże trudności napotyka głównie prowiantowanie wysepki tak ze względu na jej odległość od stałego lądu, jak i na fakt, że Monte Cristo nie posiada portu i komunikacya z niem możliwa jedynie za pomocą czółen.

Księżna albańska o Albanii. Z Frankfurtu piszą:

Jedna z gazet ogłasza list księżnej Zofii Wied, wysłany do jednej z przyjaciółek w Frankfurcie. Władczyni Albanii pisze z Durazzo: „Tu jest bardzo pięknie, nurzamy się w słońcu i kąpiemy w pięknościach krajobrazu. Mieszkańców bardzo pokochaliśmy. Są oni wzruszający w swym entuzyaźmie. — Dnia 29 marca przybyły do Durazzo nasze dzieci. Ludność przyjęła je bardzo serdecznie. Aż do późnej nocy przychodzą do pałacu ludzie, aby odwiedzić nas i nasze dzieci. Codziennie jawią się deputacye z różnych stron kraju, aby nas powitać. Lud albański jest wprost wspaniały.

Przewodnik po Iwoniczu. W przededniu sezonu kąpielowego ukazał się w druku nowy przewodnik po Iwoniczu, napisany przez dyr. Karola Trochanowskiego. Książeczka, ozdobnie wydana i obficie ilustrowana, przynosi dokładny opis zdrojowiska pod względem położenia, rzut oka na jego przeszłość i rozwój w biegu ostatnich stuleci, dalej warunki klimatyczne, lecznicze urządzenia w zdrojowisku. Na końcu podano dokładny chemiczny rozbiór wód iwonickich z tablicą porównawczą składu chemicznego wód z innych zdrojowisk o pokrewnych właściwościach.

Tenże sam „Przewodnik“ ukazał się równocześnie w języku niemieckim.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: A. Podolkównę n. 3-kl. sz. w. we Lwowie; K. Romańskiego n. kier. 6-kl. sz. w Wadowicach; J. Łukasiewicza n. 6-kl. sz. męskiej w Czortkowie; A. Mayera n. 5-kl. sz. w Bohorodczanach; A. Żarską n. 5-kl. sz. w Czarnym Dunajcu; A. Poźniaka n. kier. 4-kl. sz. w Jagielnicy; W. Postlówne n. 4-kl. wydz. sz. we Lwowie; ks. M. Gawrona n. rel. rz. kat. 4-kl. sz. w Padwi Narodowej; W. Rosenstockównę n. 4-kl. sz. w Kobyłowłokach; n. 4-kl. sz. M. Biły'ównę w Jezierzanach, Z. Krokównę w Petryłowie, Ch. Demantównę w Toustem; nauczycielkami szkół 2-klasowych: M. Romaniukównę w Pałahiczach; A. Owocową w Jelnej; K. Biłozorową w Czanyżu; Z. Skopcównę w Manasterczanach; E. Narożniakową w Juseptyczach; J. Szlemkową w Czernelicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: F. Zamulińskiego w Horyhladach; T. Robaczewskiego w Opłucku; A. Zawadzkiego w szkole z polskim językiem wykładowym w Trójcy; J. Czernika w Pewelce; J. Batora w Bystrej; A. Ptaka w Sopotni Wielkiej; J. Wiśniewskiego w Trzebini; H. Borowcównę w Kamionce-Lipniku koło Cerkwi; M. Długoszową w Wojtkowej; przeniosła: M. Klementowskiego z Birczy do Lutowisk; B. Głowińskiego z Lutowisk do Birczy; J. Derszkę z Jasionki do Bukowca.

Składki:

Dla Tow. Szkoły ludowej na szkoły kresowe złożył dr Głogoczowski 3 K 92 hal., zebrane na święconem w Tow. „Ojczyzna“ w Mielcu.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli goście weselni pp. Zaczków 2 K.

Na Macierz śląską złożył Pierzchalski 10 K.

Na pogorzelców w Zembrzycach złożył L. J. 10 K, zebrane tam na czarnej kawie.

Z kalendarza. W sobotę dnia 2 maja: Atanazego bwdk. i Celestyna.

Wschód słońca dnia 2 maja o godzinie 4 minut 17; zachód o godz. 6 m. 57; długość dnia godzin 14 m. 40.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Człowiek z budki suflera“.

W niedzielę: popołudniu: „Kordyan“; wieczór: „W górę serca“.

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W sobotę: „Lola z Ludwinowa“.

W niedzielę: popołudniu: „Za wolność naszą i waszą“; wieczór: „Lola z Ludwinowa“.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Robert i Bertrand“, czyli „Dwaj złodzieje“; wieczór: „Polska krew“.

Dział ekonomiczny.

*** Ciągnienie pożyczki gminy miasta Krakowa.** W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej magistratu X. losowanie pożyczki gminy miasta Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23,600.000 K. w obecności wiceprezydenta miasta dra Henryka Szarskiego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. Jana Krzyżanowskiego, dwóch urzędników miejskiej Izby obrachunkowej, rachmistrza p. Boczkowskiego i st. adjunkta p. Łempickiego, notaryusza p. Klemensiewicza i dwóch radców miejskich p. dra Ponikły i Mikuckiego.

Wylosowano następujące obligacye:

Ser. A: Nr 3135, 3052, 2577, 2356, 4922, 407, 3773, 2460, 2607, 2956, 178, 2740, 2960, 2155 po 200 K. Serya B: Nr. 1268, 86, 636, 2162, 52, 178 po 1000 K. Ser. C: Nr. 2248, 2610, 945, 2113, 1608, 1607, 2404 po 2000 K. Ser. D: Nr. 291,997, 907 po 5000 K. Ser. E: Nr. 590, 213 po 10.000 koron.

Restanty:

Ser. A: 1556 i 1856. Ser B: 15. Ser. C: 1126. Ser. D: 365.

*** Otwarcie kursu nauki wyrobu krawatek** w seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ulica Pańska 11, I p.), nastąpi w poniedziałek, 4 maja b. r., o godzinie 10 przed południem.

*** Międzynarodowa wystawa samochodów w Warszawie** zapowiada się świetnie. Udział w wystawie wzięło dotąd 30 wielkich firm. Z tego przypada na Francyę 11, na Niemcy 8, na Austryę 1, na Amerykę 2, na Anglię 1, na Belgię 2, na Włochy 2, na Szwajcaryę 1, na Rosyę 1, na Królestwo 1. Wobec tego, iż ilość miejsc pod dachem wynosząca 1260 mtr. kwadr., nie wystarcza na umieszczenie eksponatów, komitet zdecydował się na zbudowanie specyalnej hali pod wozy ciężarowe, pługi automobilowe, autobusy i t. p.

*** Wewnętrzne urządzenie okrętu „Cracovia“.** Austryacki Lloyd buduje, jak wiadomo, bardzo bogato urządzony okręt pasażerski, któremu nadaje nazwę „Cracovia“. Celem zagwarantowania przemysłowi krajowemu należnego mu miejsca przy pokrywaniu zapotrzebowania do wewnętrznego urządzenia tego okrętu, Liga Pomocy przemysłowej odniosła się do prezydenta Lloydu, eksc. Derschatty, od którego otrzymała zapewnienie, iż austryacki Lloyd, oddawszy już znaczną część zapotrzebowania pewnej austryackiej firmie, polecił tejże, ażeby przy wewnętrznem przyozdabianiu tego okrętu uwzględniła krajowe siły artystyczne. Byłoby więc bardzo wskazane, ażeby nasi artyści zechcieli jak najrychlej zwrócić się do firmy Portoix et Fix w Wiedniu, celem zrealizowania przyrzeczenia austryackiego Lloydu.

*** Nowe składnice pocztowe.** Dyrekcya poczt i telegrafów donosi, że z dniem 1 maja b. r. w miejscowościach,: Pójło, należącej do okręgu doręczeń poczty w Kałuszu, dalej w Łubnie, należącej do okręgu poczty w Dynowie, i w Wysokiej, należącej do okręgu pocztowego w Kalwaryi Zebrzydowskiej, będą zaprowadzone składnice pocztowe z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. (W Wysokiej wraz z doręczaniem listów sądowych). Składnice te połączone będą z urzędami pocztowemi w Kałuszu, Dynowie i Kalwaryi zapomocą tygodniowo sześciorazowych posłańców pieszych.

Berlin, 1 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05, Austryackie noty 85·15, Rosyjskie noty 214·90, Amerykańskie noty —·—, 3-prc. pruskie konsole 78·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·60, Niemiecki bank państwowy 135·—, Austryackie akcye kredytowe 194·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe —·—, Diskonto Komandit 188·—, Austryackie koleje państw. 153·87, Lombardy 21·12, Kanada Pacific 192·87, Losy tureckie 165·50, Hohenlohe 105·37, Phönix 232·50, Gelsenkirchner 179·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 129·25, Hansa 255·25, Północny Lloyd 113·25.

Wiedeń, 1 maja. Cukier spok. 21.20—03; 22.00—10. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 1 maja. Renta 3 prc. 36·40, Mąka 86·70.

Berlin, 1 maja. Austryackie banknoty 85·15, Spirytus —·—.

Frankfurt, 1 maja. Austr. kred. 194·—, Koleje państwowe 153·90, Disconto 188·—, Laura 141·75. Usposobienie: chętne.

Wiedeń, 1 maja. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 612·50, węg. Zakł. kredyt. 902·25, Anglobanku 333·—, Unionbanku 582·—, Länderbanku 499·50, Bankvereinu 514·—, Bodencredit 1176·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 668·—, Kolei państwowych 701·50, kolei południowej 100·—, kolei północnej 49·80, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 819·75, Rima Muranyi 644·75, Praskiego Tow. żelaznego 2567·—, Fabryki broni 930·50, Akcye tureckie tyt. 434·25, Gal. Karp. Tow. naft. 951·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·30, Austr. renta koron. 82·45, Węgier. renta koron. 81·30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 90·40, 4% Listy Banku hipotecznego 91·—, Listy zastawne 82·25, 4½% Listy Banku hipotecznego 83·25, 5% Listy Banku hip. 90·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25, 4½% listy Banku kraj. 90·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·—, 4% pożyczka m. Lwowa 80·25, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 223·—, Marki 117·37, Ruble 252·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 750·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, 1 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 245·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 105·75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 28·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 221·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 222·50, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 75·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 465·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 1 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 12·86 do —·—; pszenica na październik 11·72 do —·—; żyto na październik 9·41 do —·—; owies październik 8·09 do —·—; kukurudza na maj 7·10 do —·—; kukurudza na lipiec 7·21 do —·—; kukurudza na sierpień 7·31 do —·—; rzepak na sierpień 15·70 do do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; pogoda: pochmurno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowe wydanie dzieł Chopina.** Nakładem światowej firmy wydawniczej w zakresie muzykaliów Breitkopfa i Haertla w Lipsku, ukazało się nowe kompletne wydanie dzieł Fryderyka Chopina w układzie Ignacego Friedmanna, znanego wirtuoza-pianisty z Krakowa.

Nowe wydanie obejmuje w trzech wielkich tomach komplet dzieł fortepianowych Chopina. Tom pierwszy zawiera walce, mazurki, polonezy i nokturny. Tom drugi Ballady, Scherza, Etudy, Preludya i ronda. Tom trzeci Sonaty, Koncerty i resztę drobniejszych utworów. Każdy tom opatrzony jest facsimiliem rękopisu Chopina, a w jednym z nich znajdujemy reprodukcyę obrazu Siemiradzkiego „Chopin" u Radziwiłła. Cena kompletu 3 tomów 14 koron.

Wydawca p. Friedmann dokonał z pietyzmem zadania rewizyi tekstu i palcowania, posłużywszy się oryginalnemi manuskryptami Chopina i najlepszemi z wydań dotychczasowych uwzględniającemi najnowsze zdobycze w dziedzinie techniki palcowej zastosowanej do budowy nowożytnych fortepianów. W słowie wstępnem zamieszczonem na czele edycyi zaznacza wydawca z pietyzmem polski charakter muzy Chopina jako wykładnik jego twórczości, która wykwitła z ducha nieszczęść ojczyzny.

Zaszczytnem jest niewątpliwie dla nas, że światowa firma redakcyę wzorowego wydania Chopina powierzyła naszemu rodakowi, który dziś cieszy się sławą jednego z najznakomitszych wykonawców dzieł Chopina.

— **Przegląd Muzyczny,** jedyne u nas pismo fachowe, uwzględniające wszystkie objawy współczesnej kultury muzycznej, zawiera w ostatnim zeszycie (z 15 kwietnia) bogatą i zajmującą treść: p. E. Malicka omawia rytm i metrykę jako wrażenia, dr A. Chybiński kreśli szczegółowy obraz współczesnej polskiej muzyki fortepianowej, dr J. Reiss podaje reasumpcyę minionego sezonu koncertowego w Krakowie; prócz tego znajdują się artykuły treści pedagogicznej, sprawozdania i wiadomości bieżące.

Dostępna cena prenumeraty (5 rb. rocznie) powinna uprzystępnić drogę temu dwutygodnikowi do najdalszych kół, zajmujących się muzyką.

— **„Nasz świat".** Ulubione pismo dla młodzieży, wychodzące w Warszawie pod powyższym tytułem, rozpoczęło w r. b. czwarty rok istnienia. — Zamieszcza ono w roczniku bieżącym powieść Heleny Łopuszańskiej „Młodość ks. Józefa" — powieść Z. Morawskiej z r. 1814 i 1815 p. t. „A co będzie dalej", utwory poetyckie Ig. Balińskiego, M. Żarskiej, Ality, I. Boguszewicza „Wigilia w lesie" (nowela). Kolenda. Oset „Okręt-widmo. B. Dyjakowski „Nasi goście zimowi". Redaktorką jest znana autorka pism dla dzieci, Marya Poraska (Alita). Prenumerata roczna 5 rubli = 12 koron.

— **„Nasz Dom",** pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet, numer ostatni zawiera: „Ze spraw zdobnictwa" M. Lutosławskiej, „Dziecko" L. Kotarbińskiego, „Kobiety i legia honorowa". Co panny na prowincyi czynić winny?" ankieta „Naszego Domu", „Z piśmiennictwa", „Drugi zjazd kobiet polskich w Krakowie". Dalsze ciągi powieści E. Jeleńskiej „Matka" i M. Rodziewiczówny „Barbara Tryźnianka". Bogato ilustrowany dział mód i robót kobiecych. Porady ogrodnicze, gospodarskie i kosmetyczne. Przepisy kuchenne.

Zgromadzenie przedwyborcze Związku ekonomicznego urzędników.

Kraków, 2 maja.

W sali klubu pocztowego odbyło się wczoraj wieczorem bardzo liczne zgromadzenie członków ekonomicznego Związku urzędników, profesorów i nauczycieli. Zebranie zagaił prezes Związku radca m. Dr. Zawadzki. Związek weźmie udział w najbliższych wyborach do Rady miejskiej pod hasłem poprawy warunków bytu urzędników i pod egidą Związku ekonomicznego, liczącego dwa tysiące kilkaset członków. Wydział Związku powołał komitet przedwyborczy, który zajął się wstępnemi pracami. Komitet ten wygotował odezwę wyborczą, oraz zorganizował obecne zebranie.

Z kolei nastąpiły referaty o postulatach Związku na polu polityki gminnej. Pierwszy referent prokurator Dr. Lang przedstawił zebranym sprawę reformy gminnej ordynacyi wyborczej. Dzisiejsza ordynacya wyborcza w Krakowie jest kapitalistyczną, krzywdzącą szerokie koła obywateli. W kole inteligencyi jest około 30% wyborców, którzy tylko dlatego z inteligencyą głosują, że płacą najmniej 32 kor. podatku osobisto-dochodowego. Ordynacya dzisiejsza krzywdzi także kobiety. Kandydaci Związku, wybrani do Rady miejskiej, muszą się w pierwszej linii zobowiązać do walki o ostateczne zreformowanie statutu miejskiego.

Radca m. Dr. Wasung mówił o sprawach szkolnych, oświatowych oraz o aprowizacyi miasta. W Krakowie daje się odczuwać brak realnego gimnazyum żeńskiego. Uczennice prywatnych szkół średnich w Krakowie opłacają rocznie za naukę 160.000 koron. Nowa Rada miejska musi także załatwić sprawę domu ludowego. W domu tym mieścić się winna publiczna czytelnia miejska oraz sala na zebrania, odczyty itd.

Omawiając następnie kwestyę aprowizacyi miasta podniósł referent, że gmina we własnym zakresie może zapobiegać lichwie towarowej, stwarzając zakłady własne, któreby regulowały ceny. Początek w Krakowie zrobiono. Kraków ma miejską mleczarnię, piekarnię i miejski skład węgla. Jest to jednak prawie bez znaczenia, gdyż np. mleczarnia miejska sprzedaje tylko 6% ogólnej konsumpcyi mleka, chleba 2½%, węgla 5½%. Rozszerzenie tych zakładów jest koniecznem, jak również założenie masarni miejskiej.

W Niemczech cieszy się ogromną wziętością obecnie mięso z Królestwa Polskiego. W zeszłym roku sprowadziło stamtąd 60 miast niemieckich 20 milionów kg. mięsa i 10.000 sztuk bydła.

Radca Dr. Wasung wzywał wkońcu inteligencyę krakowską do silnej organizacyi ekonomicznej.

Komisarz Dr. Bajda omawiał kwestyę mieszkaniową i zarzucał Radzie miejskiej, że nic nie uczyniła, by zmniejszyć drożyznę mieszkań w naszem mieście. W szczególności Dr. Bajda żalił się, że Rada m. nie uwzględniła podania Związku o parcelę pod budowę własnego domu. Miejskie tow. budowy tanich domów nie dało znaku życia. Wkońcu wystąpił referent przeciwko spekulacyi domami w Krakowie, co sprowadza ogromną drożyznę mieszkań.

W dyskusyi pierwszy zabrał głos adw. dr Rowiński i wzywał do popierania ekonomicznego Związku.

Pani Szafrańska domagała się biernego prawa wyborczego dla kobiet.

Dyr. Parczyński prosił o większą reprezentacyę nauczycielstwa w Radzie miejskiej.

Radca sąd. Olszewski wskazał na wyjątkowe obowiązki polskiej inteligencyi w Krakowie, a następnie wystąpił przeciwko „aferzystom" i „przedsiębiorcom", zasiadającym obecnie w Radzie m. Krakowa, oraz zaatakował radziecki klub urzędniczy, który dla urzędników nic nie zdziałał, wogóle nie dał znaku o sobie. Mowca domagał się, by kandydaci, wybrani do Rady m. przez Związek, podpisali deklaracyę, że nie przyjmą płatnych posad w gminie i że nie będą wchodzić w żadne materyalne interesa z gminą.

Po przemowie prof. Nowaka zabrał głos prof. Sikorski i umotywował następującą rezolucyę:

„Ponieważ tymczasowy Komitet Wydziału Związku ekonomicznego akcyę wyborczą rozpoczął i jak dotąd ku ogólnemu zadowoleniu nią kieruje, przeto mając do niego zupełne zaufanie, należałoby pozostawić dalszą akcyę w jego ręku i wzmocnić go tylko dla zatwierdzenia listy kandydatów i agitacyi wyborczej.

Zebrani uchwalają:

Celem utworzenia obszerniejszego komitetu wyborczego powołuje się do istniejącego już komitetu ściślejszego jeszcze 100 osób z grona urzędników, profesorów i nauczycieli. Tak wzmocniony komitet upoważnia się do zatwierdzenia listy kandydatów na radców miasta i wzywa się go, aby akcyę Związku usilnie popierał.

Prof. Stroński natomiast imieniem narodowych demokratów postawił wniosek, aby wybrać komitet przedwyborczy z 15—20 osób z prawem kooptacyi dowolnej ilości członków.

Przy głosowaniu okazało się, że większość jest po stronie wniosku p. Sikorskiego. Mimo to zgodzono się później na kompromisowy wniosek, aby komitet wyborczy Związku kooptował tylko 80 członków, przez Wydział wspólnie wybranych. Nazwiska tych członków, przeważnie urzędników rozmaitych dykasteryj, odczytano, poczem zgodzono się jednomyślnie na tę listę.

P. Turowski umotywował w dalszym ciągu dyskusyi następującą rezolucyę:

„Od kandydatów Związku ekonomicznego na radców miejskich żądać należy pisemnej deklaracyi, iż godzą się na zasady, wypowiedziane w odezwie wyborczej Związku, nadto obowiązują się wstąpić do Klubu urzędniczego w Radzie miejskiej, bronić w komisyach, sekcyach i w Radzie miejskiej postulatów urzędniczych i składać sprawozdania ze swej działalności na posiedzeniach, które w tym celu Związek zwoływać zamierza.

Rezolucyę tę uchwalono wraz z dodatkiem radcy sąd. Olszewskiego, iż radcy-urzędnikowi nie wolno przyjmować płatnej godności w gminie bez zezwolenia Związku, ani też wchodzić z gminą w żadne materyalne interesa.

Po przemówieniach pp. radcy Szymona Dąbrowskiego, Wiesenberga i innych, zamknął przewodniczący zebranie.

Pożyczka galicyjska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 2 maja.

„Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 1-go maja, dające listom dłużnym pożyczki galicyjskiej nominalnej wartości 80 milionów koron, prawo bezpieczeństwa pupilarnego.

Wojna w Ameryce.

(Telegramy „N. Reformy".)

Vera Cruz. Wojska rządowe i konstytucyonaliści strzelali wczoraj koło Tampico na pocztowy parowiec kubański „Antilla". Od strzałów zginął sternik. Komendant okrętów wojennych amerykańskich koło Tampico zgłosił protest z tego powodu.

Wojna domowa.

El Paso. Carranza **zarządził mobilizacyę 12.000 ludzi,** którzy pod dowództwem generała Villi **mają zaatakować Tampico.**

El Paso. Zięć Carranzy oświadczył, że zawieszenie broni w Meksyku północnym jest rzeczą niemożliwą.

Meksyk. (WAT). **Pod Tampico przyszło wczoraj do krwawej walki między powstańcami a wojskami rządowemi.** Powstańcy dotarli już pod zakłady okrętowe Neverlene. **Powstańcy podpalili też kopalnie nafty, należące do firmy Oil Company.**

Medyolan. (WAT). Specyalny korespondent „Corriere de la Sera" telegrafuje do swego pisma z Meksyku: **Obiega tu pogłoska, że armia rewolucyjna maszeruje na stolicę** z zamiarem zdobycia jej. **Huerta ściąga wszystkie wojska i zapowiada, że do ostatniego żołnierza bronić będzie stolicy.** Huerta znajduje się zatem obecnie w rozpaczliwem położeniu, z jednej strony bowiem ma przeciw sobie Amerykanów, z drugiej powstańców.

Nowy Jork. (WAT). Dowódzca powstańców, generał Carranza **zamierza się pogodzić z Huertą,** natomiast generał Villa czyni wszystko, aby pozbyć się niewygodnego przeciwnika, Huerty. **Villa wysłał 15.000 wojska do Saltillo, z poleceniem przypuszczenia szturmu na to miasto.** Villa chce w ten sposób wysunąć się na pierwszy plan i zostać prezydentem Meksyku.

Sprawa zawieszenia broni.

Waszyngton. Huerta przyjął propozycyę co do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem podczas akcyi pośredniczącej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 2 maja.

Rekonwalescencya cesarza.

Wiedeń. O stanie zdrowia cesarza wydano następujący biuletyn: Zmniejszenie się kataru i poprawa w stanie zdrowia cesarza postępują. Podpisani lekarze Kerzl i Ortner.

Cesarz przyjął wczoraj starszego ochmistrza dworu księcia Montenuovo oraz obu adjutantów generalnych.

Ciągnienie losów państwowych.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów państwowych z roku 1860 padła **główna wygrana w kwocie 600.000 koron na los serya 13490 Nr 4.** Wygrana 100.000 koron padła na los serya 8040 Nr. 7, 50.000 koron wygrał los 16808 Nr. 1, po 20.000 koron wygrały losy serya 1658 Nr. 15 i serya 15379 Nr. 11.

Obostrzenia lotnicze.

Wiedeń. (WAT). Galicya i Bukowina wcielone zostały do strefy, objętej zakazem urządzania wzlotów aeroplanów.

Międzynarodowy kongres prasy.

Lwów. XVI kongres międzynarodowy prasy odbędzie się w roku bieżącym w Kopenhadze w dniach od 12 do 16 czerwca. Komitet postarał się o znaczne ulgi na kolejach, oraz zapewnił sobie wygodne pomieszczenie gości na miejscu. Ułożono szczegółowy program uroczystości, przyjęć, rozrywek i wycieczek. Liczbę członków kongresu ustalono na 300. Procentowo wyznaczono dla Towarzystwa dziennikarzy polskich dwa miejsca dla panów, zwyczajnych członków Towarzystwa, i jedno dla pań. Bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia do 10 maja b. r. przyjmuje sekretaryat Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego toczyła się dyskusya nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Awans Svihy.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że w wydanym właśnie statusie urzędników sędziowskich na rok bieżący, nie ma nazwiska Svihy. Z ogłoszonego statusu wynika, że Sviha nadzwyczaj szybko awansował, gdyż w przeciągu 8 lat doszedł do VIII. klasy rangi.

Starcia między Włochami a Słowieńcami.

Tryest. Po południu przyszło ponownie do starcia między Włochami a Słowieńcami. Aresztowano 54 osób.

Parlament a rząd.

Berlin. Rząd odmówił wczoraj w parlamencie w dwóch wypadkach odpowiedzi na zwrócone do niego zapytania. W pierwszym wypadku chodziło o zapytanie w przedmiocie zasłabnięć i samobójstw żołnierzy z powodu wytężających ćwiczeń polowych w Strassburgu. Rząd odmówił odpowiedzi, ponieważ ani kanclerz państwa ani parlament nie mają kompetencyi w sprawach wyszkolenia żołnierzy.

W drugim wypadku chodziło o zapytanie centrum w kwestyi środków leczniczych na zarazę racicową. Rząd odmówił odpowiedzi na to pytanie wskazując, że ocena naukowych kwestyj jest na tem miejscu wykluczoną.

Rewelacye posła Liebknechta.

Berlin. (WAT). Poseł socyalistyczny Liebknecht wystąpił na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w obronie studentów rosyjskich, wydalanych z Niemiec. Mówca atakował ostro syna konsula rosyjskiego w Berlinie, Hanna, iż jest denuncyantem. W dalszym ciągu zarzucił poseł Liebknecht władzom uniwersyteckim, że idą ręka w rękę z policyą i wyraził ubolewanie, że wielu z pośród studentów rosyjskich zajmuje się szpiclostwem.

Nowy namiestnik Alzacyi.

Strassburg. (WAT). Wczoraj o 11 przed południem przybył tu nowy namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, Dallwitz. Na dworcu powitały go władze miejscowe. Ze strony ludności spodziewano się gorącego przyjęcia nowego namiestnika, tymczasem ludność zachowała się obojętnie.

Krwawe wybory.

Marsylia. (WAT). Wczoraj przyszło tu na tle wyborczem do krwawych rozruchów. Policya interweniowała, przyczem z obu stron strzelano. Wiele osób zostało ciężko zranionych. Policya dokonała mnóstwa aresztowań.

Nowa instytucya ekonomiczna w Warszawie.

Warszawa. (WAT). Zarejestrowano tu nowe towarzystwo polskie pod nazwą „Warszawskie towarzystwo rozwoju ekonomicznego", którego zakres obejmuje stosunki handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze. Działalność nowego towarzystwa obejmuje całe Królestwo Polskie.

Wypłaty złotem.

Petersburg. Ministerstwo skarbu postanowiło powiększyć ilość znajdującej się w obiegu monety złotej, a wycofać pewną część banknotów. W tym celu płace urzędników będą wypłacane złotem.

Emigracya Greków z Tracyi.

Ateny. Ag. ateńska donosi: Do Salonik przybyły cztery parowce z 4400 zbiegami greckimi z Tracyi. Dotychczas **wyemigrowało z Tracyi 24.000 Greków.**

Wiedeń. (WAT). Grecki minister spraw zagranicznych dr. Streit wystosował do przedstawicieli mocarstw w Atenach notę cyrkularną w sprawie prześladowania Greków w Tracyi przez Turków.

Polityczne małżeństwo.

Bukareszt. „Universul" ogłasza interwiew z greckim prezydentem ministrów Venizelosem, który wyraził się w kwestyi małżeństwa, planowanego między rodzinami królewskiemi grecką i rumuńską: Małżeństwo to jest życzeniem gorącem narodu greckiego, który przez to chce udowodnić, że pragnie zacieśnienia węzłów przyjaźni z narodem rumuńskim.

Więcej nie mógł prezydent ministrów w tej sprawie oświadczyć, ponieważ sprawa ta stanowi przedmiot rokowań między obu panującymi.

Zerwanie rokowań handlowych.

Ateny. „Akropolis" donosi, że rokowania handlowe między Austryą a Grecyą **zostały zerwane,** z powodu zbyt wielkich rozbieżności, między żądaniami Austryi a żądaniami Grecyi.

Katastrofa lotników wojskowych.

Halberstadt. Lotnicy wojskowi nadporucznik Mayer i porucznik Niemayer wznieśli się wczoraj w południe w Doebertz. Wiatr rzucił aparatem o ziemię. Aparat się rozbił. Nadporucznik Mayer **zginął na miejscu,** porucznik Niemayer odniósł ciężkie obrażenia.

Huragan w Petersburgu.

Petersburg. (WAT). Podczas onegdajszego huraganu zniszczony został tutejszy aerodrom i dwa aeroplany.

Po krwawym strajku.

Nowy Jork. (WAT). Górnicy w Colorado przystępują do pracy. Powoli wraca ład i porządek. Górnicy składają broń.

Zdobycze naukowe Roosevelta.

Nowy Jork. Muzeum przyrodnicze amerykańskie otrzymało telegram od Roosevelta z Manaos, że ekspedycya jego zbadała nieznaną zupełnie rzekę Madeirę, największy dopływ Amazonki. Roosevelt donosi dalej, że był chory, ale obecnie powrócił już do zdrowia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Władysław Drobner

C. k. Radca Sądu krajowego wyższego

zmarł, przeżywszy lat 59, po ciężkiej chorobie dnia 1 maja 1914 roku w Krakowie.

W głębokim żalu pogrążona żona i córki zapraszają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 3-go maja o godz. 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Starowiślnej 4 na cmentarz izraelicki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Ruch przejezdnych.

Kraków. 1 maja.

HOTEL FRANCUSKI: Julian Bielański z Lipnika: Antoni Siedlecki z Warszawy: Stanisław Ciszewski z Zakopanego; Stanisław Flisowski z Tarnowa; Tadeusz Gawlikowski z Wiednia; Józefa Hałacińska ze Lwowa; Anna Kryszkiewicz z Poznania; Ernest Körner z Wrocławia; Wacław Małachowski z Medyma; Kazimierz Szczepański ze Lwowa: Wilhelm Bloch z Pragi; Anna Szyszyłowicz z Zakopanego; Fryderyk Peter z Nowego Sącza; Józefowie Lednerowie z Żywca; Henryk Leśnicki z Szyszczyc (Kieleckie).

Pokoj frontowy, umeblowany, dla jednej osoby (pani lub starszego pana), każdego czasu do wynajęcia. Aleja Słowackiego 21, I p. Wiadomość u dozorcy domu. 3636

2 pokoje, kuchnia

I p., oficyny, każdego czasu do wynajęcia. — Podwórze szerokie, słoneczne. Stolarska 13. 3632 1 3

Panna

pisząca biegle na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, stenografistka niemiecka, otrzyma zaraz posadę. Zgłoszenia z warunkami i podaniem terminu możności objęcia posady pod **Inżynier 21** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 3630 1 3

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów: róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, thuje itp..

kwiaty zimo-trwałe i letnie

jak również podług życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. — — Ceny możliwie przystępne. —

Zarząd ogrodu przy cmentarzu
3581 1 10 o. p. Kraków.

Notaryusz Stefan Meus

w Gorlicach

poszukuje **kandydata** do substytucyi uzdolnionego od dnia 1 lipca 1914 r. 3645 1 3

Motocykl prawie nowy, ma do sprzedania za przystępną cenę Biuro techniczne Inż. K. Czunko w Krakowie, ulica Bonerowska 6. 3639 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.
234 31 0

Robotników sezonowych żeńców, dostarcza T. Kantor, Stanisławów. 3637 1 10

Pożyczki bez poręczenia i bez zastaw polic, dla wszelkiej kategoryi Urzędników, wyrabia zaledwie w kilku dniach. Zał. markę. Tow. ubezp., Kraków, ulica Karmelicka 12. 3640

Zdolnych akwizytorów

poszukuję na Kraków, Lwów, Przemyśl, Rzeszów. Zał. markę. Tow. ubezp., Kraków, ul. Karmelicka 12. 3641

Dom parterowy

o 9 obszernych ubikacyach, stajnią, wozownią i ogrodem do sprzedania. Kraków. Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wiel. 109. 3643 1 3

Podróżujący

z dłuższą skuteczną pracą w tym zawodzie, poszukiwany. — Panowie, którzy podróżowali także w Węgrzech, Morawii, Czechach, mają pierwszeństwo. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Szczegółowe oferty do fabryki ciast i cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 3646 1 3

Poszukuje się dla Krakowa

zastępcy

dla pierwszorzędnego artykułu z działu dentystyki, już wziętość mającego — za wysoką prowizyą. 3616

Listy pod **„Dental"** do ekspedycyi ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Karola Ludwika 21.

Pokoje tanie

na dnie i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 1846 20 20

Pianola

z 28 nutami, używana i **fortepian** krótki krzyżowy i różne meble do sprzedania. Kraków, ul. Gołębia 5, sklep. 3634 1 3

Na kompoty

Owoce suszone

Morele, Gruszki, Śliwki, Jabłka, Wiśnie

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK

Za jakość ręczy się.
3395 5 0

48 hal. 1/4 funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 7 0

Od 1 czerwca

do wynajęcia 3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektr., z przynal. Wiadomość u dozorcy domu, Blich 4. 2250 11 0

Z powodu zmiany lokalu

mającej nastąpić od 1 lipca, z ul. św. Jana na ul. św. Anny 3, I p. (gdzie Administracya „N. Reformy"), wysprzedaję fort. i pianina i fisharmonie po cenach fabrycznych

Z. Raba.

2886 6 10

Stare sztuczne zęby

kupuję po najwyższych cenach. Tylko w poniedziałek i wtorek b. m. od godz. 6—8. Hotel Londyński, Stradom 11, Nr drzwi 14. **Płacę za 1 ząb do 1 kor.** 3635 1 2

Piętnastu podróżujących

może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzikowski, Kraków.** 3094 17 0

Do sprzedania

z powodu wyjazdu rozmaite meble, fortepian, oraz lampy. Bliższa wiadomość między 1—3 po poł., ulica Potockiego 13, II p. 3585 2 3

Zastępcom sprzedaży losów udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 15 0

Obiady domowe

w miejscu i na miasto. Ulica Sobieskiego 16 C, II piętro 2890 7 0

Kupno okolicznościowe.

Wyciąg ciężarowy (ręczny) na 4 piętra, tanio zaraz do sprzedania. Obejrzeć można przy ul. św. Anny 3, w podworcu. 2390 8 0



Puszki po 70 hal., 1·20 K, 2·40 K. 2119 8 8

Zupełna sprzedaż!!!

Resztki okazyjne na kostyumy, bluzki i suknie, oraz jedwabie w różnych kolorach, po 56 hal. za łokieć. — Kraków, Dietlowska 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I p. 2603 9 10

Pasta na nagniotki

z marką ochronną **Esta,,** wyrobu **E. Sokalskiego,** aptekarza w Kętach. Do nabycia w aptekach po **60 h.** 1510 20 20

Kaleka

starzec, niewidomy, znajdujący się w nieszczęśliwem położeniu, bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek pomoc materyalną. — Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" dla **J. M.** 2720 6 0

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1914, w nowobudującym się III-piętrowym domu, przy ul. św. Filipa 11, są do wynajęcia różne mieszkania, trzypokojowe, dwupokojowe, oraz jednopokojowe, z kuchniami i łazienkami. — Zupełny komfort. — Bliższa wiadomość u właściciela Dra Goldfingera, adwokata w Krakowie. 2158 14 0

Powozy

półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 3572 2 8

Wysadzanie kwiatów

na okna, balkony, różne roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa, wykonuje najdokładniej i najtaniej zdolny ogrodnik. — Kraków-Grzegórzki, ul. Chodkiewicza 103. 3571 2 2

Ul. Szewska l. 7

do wynajęcia od października:
duży sklep w sieniach,
2 sklepy na I p.,
3 lub 4 pokoje, z kuchnią, przedp., łazienką etc., na I p.,
4 lub 5 pokoi, kuchnia, przedp., łazienka etc., na II p. 3420 3 3
Wiadomość u dozorcy domu.

„KAMERA"

Szewska 27. Telefon 6061 Vill.

Skład aparatów i przyborów fotograficznych, sprzedaje za gotówkę i na spłaty aparaty z pierwszorzędnych fabryk „Ica", „Ernemana", „Goerza", według oryginalnych cen fabrycznych. Przy zakupnie za gotówkę odpowiedni opust. Cenniki darmo i opłatnie. Przesyłki pocztowe uskutecznia się odwrotnie, nie wliczając kosztów opakowania. 2545 10 16

Pierwszorzędne dobrze rozwinięte Towarzystwo ubezpieczeń na życie przyjmie energicznych panów za stałą miesięczną pensyą, oraz prowizyą. Reflektuje się tylko na osoby inteligentne. Bardzo popłatne zajęcie dla emerytowanych urzędników państwowych, których poucza się dokładnie. Towarzystwo przyjmuje także ubezpieczenia ludzi odrzuconych i wypłaca ubezpieczoną sumę w razie śmierci natychmiast. Zgłoszenia pod **„Stały dochód"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 3415 2 3

Agronom

młody, energiczny, akademickie wykształcenie, kilkoletnia praktyka, znajomość buchalteryi, **poszukuje** od lipca samoistnej posady **zarządcy-administratora.** — **Pisemne** zgłoszenia dla **S. W.** przyjmują J. Hopcas A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 3157 4 4

Poszukuje się

od 1 lipca b. r. mieszkania z 5 pokoi z przyn.

Oferty listowne pod **J. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2230 8 8

Majątek

w dobrem położeniu, kupię. Wkład 250.000 K. Zgłoszenia: **„A. K. 17"** do ekspedycyi ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 3429 4 8

WAŻNE!

S. Katzner, Bracka 5

kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 4 20

Dom do sprzedania

w pięknej, górzystej okolicy, we wsi Ropie, pomiędzy Grybowem a Gorlicami, nadający się dla letników, rekonwalescentów lub emerytów, składający się z 3 pokoi, kuchni, z ogródkiem jarzynowym i owocowym do 30 drzew, blisko morgiem pola dobrego. Cena pięć tysięcy koron. Wiadomości udzieli w miejscu p. Jan Mołda, pisarz gminny w Ropie, powiat Gorlice, albo p. J. Siemiński, ulica Radziwiłłowska 33, III piętro, w Krakowie. Gdzie są do sprzedania dwa rowery Puch i Helikal premier, w dobrym stanie, oraz wanna. 2712 9 10

Agentów sumiennych

przyjmujemy wszędzie i każdego czasu na warunkach najlepszych. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty, lub obrazów, otrzymać może zastępstwo wyjątkowo korzystne. Firma solidna; obsługa punktualna i sumienna. Adresować: Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schliessfach. 3084 8 8

Radziwiłłowska 15

do wynajęcia od 1 lipca I, II, III p., razem lub częściowo. — Pokoje wyjątkowo duże, jasne, słoneczne. Lokale te nadają się na sanatoryum, redakcye, dla większych stowarzyszeń, dla pensyonatów, zakładów naukowych etc., także na mieszkania po 5 pokoi, kuchni, z komfortem. — Wiadomość: Dom handlowy S. Binzer, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego 7. Telef. 1437. 3225 5 10

Lokal

7—8 ubikacyj, na I piętrze, **Rynek gł. 22** (w tem jedna duża sala), świeżo odnowiony, odpowiedni na bank, biura, kawiarnię, restauracyę i t. d., zaraz do wynajęcia.

Bliższa wiadomość z grzeczności w aptece, Rynek gł. 22, od 12—1. Oglądać można każdej chwili. 3365 5 5

Dyplom Palais de la mode „Le grand Chic" — Dyplom L'art de la coupe „La Parisienne"

C. k. koncesyonowana wyższa szkoła kroju damskiego modernistycznego

Kraków - - ulica Sławkowska l. 29.

Prospekty i informacye na miejscu. Osobne kursa dla pań zawodowych, które w myśl Wysokiego Wydziału krajowego otrzymać mogą zasiłek aż do wysokości pełnej opłaty za naukę. 3561 3 3

Od 1 lipca 1914 r. 3486 4 5

do wynajęcia

2 pokoje frontowe na I. piętrze, przy ulicy Floryańskiej l 31 (obecnie kanc. Dra Gertlera). Wiadomość tamże: L. Makowski — sklep.

Parkstrasse **KARLSBAD** Westend

Dom: „British Hotel"

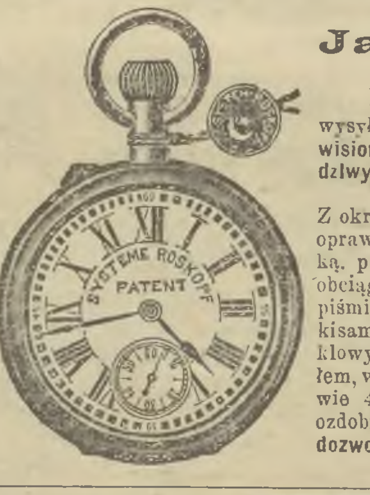
3164 **PENSION WANDA** 8 12

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**

Rymanów-Zdrój — Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 5 30



Pierwsza fabryka zegarów

Jana Konrada

c. i k. nadw. dostawcy

Brüx Nr 334 (Czechy)

wysyła za K 3·90 z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem prawdziwy patent kotwicowy zegarek remontoar system Roskopf Nr 99. Z okrągłym kabłąkiem i plombą w dobrej oprawie niklowej, z sekundową wskazówką, patent. emaliową tarczą, dokładnie obciągnięty i uregulowany, z 3-ch letniem piśmiennem poręczeniem. Nr 99 1/4. Takisam zegarek wraz z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem, w czarnej oksydowanej stalowej oprawie 4·50 K. 99 1/8. Takisam z kopertą ozdobną 4·70 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką.** 433 2 5

HOTEL „SANS-SOUCI"

Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. Lwów.
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 19 0

NOWO OTWORZONY

SKŁAD SUKNA

MAURYCEGO NADLA

Kraków, Grodzka 45

poleca w wielkim wyborze prawdziwe angielskie materyały dla Panów i Pań, oraz specyalne materyały dla P. T. Studentów.

Ceny fabryczne — stałe. 3177 5 5 Ceny fabryczne — stałe.

Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych

Edmund Łada-Czarnowski

Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 3 0

UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.

Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.

Skrzypce studenckie i orkiestrowe

ze smyczkiem i pudłem **tylko 12 koron.**



Skrzypce te są prawdziwym czeskim wyrobem i cieszą się wskutek swej znakomitej jakości szczególniejszą wziętością; dostarcza się ich z odpowiednim smyczkiem, drewnianym futerałem, kalofonią, zapasową podstawką i strojnikiem po następujących cenach: Nr 123. Dobre, zdatne do gry 3/4 skrzypce dla małych studentów, kompletne, w czarnem pudle 12·— K Nr 124 1/2. Dobre 4/4 skrzypce studenckie, kompletne, w czarnem pudle 13·— K. Nr 125. Lepsze 3/4 skrzypce dla małych studentów, kompletne, w czarnem pudle 14·— K, Nr 126 1/2. Lepsze 4/4 skrzypce o silnym tonie, kompletne, w czarnem pudle 15·— K. W lepszem wykonaniu 16·—, 17·—, 20·— 25·— do 32·— K. — Za i opakowanie w skrzynce drewnianej 70 hal. — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką **c. k. nadworny dostawca JAN KONRAD,** Brüx Nr 341 (Czechy). Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie każdemu gratis i franko. 438 5 5

Magister farmacyi

przyjmie posadę lub zastępstwo. — Zgłoszenia z podaniem warunków: Stanisław Kozicki, Radłów, koło Tarnowa. 3621 2 4

Poszukuje się

ogrodnika

teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, a najbardziej w dziale kwiatów uzdolnionego, kawalera lub żonatego, ale bezdzietnego. Świadectwa uprasza się nadsyłać tylko w odpisach, gdyż zwrócone nie będą. — Zgłoszenia Kancelarya Zarządu dóbr w Ostrowie, koło Tarnopola. 3574 2 2

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 3139 9 20

Potrzebni:

Kasyerka

z kaucyą.

Uczeń

z ukończoną II klas. gimn. lub realną.

Zgłoszenia między 12—2 lub 5—8. 3519 5 6

Cukiernia
J. Michalika
Floryańska 45.

Apteka w Starym Sączu

poszukuje **asystentki** od 15 maja. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3578 3 3

Słoneczne

suche, 4 duże pokoje frontowe, z balkonem, I p., przedpokój, kuchnia, spiżarnia, łazienka, klozet, elektryka, do wynajęcia, Krowoderska 59. Wiadomość: II piętro, na prawo. 3536 3 3

Buchalter-bilansista

samodzielny, niemiecko-polski, korespondent, poszukuje posady z dniem 15 maja. — Zgłoszenia pod **„Punktualny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3532 2 4

Przedsiębiorstwo fabryczne

poszukuje od 1-go maja b. r. trzeźwego, zaufanego

dozorcy

władającego językiem polskim i niemieckim. 3617 2 2

Zgłoszenia tylko listowne pod **T. A.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy".



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

191 27 0 **w Krakowie.**

Rok założenia 1853.

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

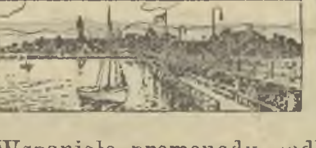
Apteka Mr. Alfreda Stopka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 7 0



Soboty (Zoppot)

Kąpiele morskie pod Gdańskiem.

Wspaniałe promenady nadbrzeżne. Górzyste, wysokopienne lasy. Pierwszorzędne [illegible] kąpieli morskich. Kąpiele ciepłe, lecznicze. Elegancko urządzony dom kąpielowy z pomostem morskim długości [illegible] metr. Wielki sportowy tydzień 12—19 lipca. Opera w lesie. Tanie mieszkania

Prospekty i in. wysyła Zarząd Kąpielowy. 3603 1 5

W Zakopanem

przy ulicy Krupówki, firma Bracia Rolniccy, Dom handlowy i fabryka serów, Kraków, Wielopole 7 i Rynek gł., róg ulicy Siennej, otwiera z dn. 1 czerwca b. r. sklep dla hurtownej i częściowej sprzedaży masła i różnych serów.

1890 10 10

Poszukuje się do kupna:

I. **Folwarku** w obszarze 200 do 300 morgów ornej gleby, pierwszej klasy, w zachodniej Galicyi, najchętniej w okolicy Krakowa lub Białej. — Gotówka do dyspozycyi 100.000 koron. Ewentualnie reflektuje się w tychże okolicach na większą korzystną **dzierżawę.**

II. **Większego kompleksu leśnego,** z przeważającym **drzewostanem młodym,** w zachodniej Galicyi. Rezydencya pożądana. — Gotówka do dyspozycyi 200 do 500.000 koron.

III. **Willi** w okolicy Krakowa, z kilkunastoma morgami gleby ornej względnie ogrodu.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek gł. 44. 3379 5 6



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359
2651 64 0

Dwa pokoje

umeblowane, słoneczne, do wynajęcia zaraz. Krupnicza 11, wejście ul. Szujskiego 1, II p. 3547 2 2

35.000—40.000 K

potrzebne na II hipotekę po Banku krajowym, na 7%. Zgłoszenia pod **J. Z. 22** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 3511 3 3

Inteligentna wdowa przyjmie ze dwie kamienice w administracyę. Zgłoszenia: „Irena" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inseratowego. 3515 3 3

Do wynajęcia

od 1 lipca: 7 lub 8 pokoi z przynależ., na I i II piętrze, albo pojedyncze mieszkania, po 3 lub 4 pokoje, z kuch., łaz. i przynależ., elektr., gaz. Róg ul. Szpitalnej 19 i św. Marka 25.

Tamże sklepy różnej wielkości

W drodze dobrowol. licytacyi będzie dnia 15 maja sprzedane urządzenie po pensyonacie „Cracovia" jako to: łóżka z pościelą, szafy, szafki, umywalnie, kanapy, krzesła i t. p. 3563 2 6

Kwota K 27.000

do ulokowania na hipotekę. Zgłoszenia adresować: **Punktualność 27** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 3611 2 3

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne, wyrabiane ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym, wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — tudzież smalec, **celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie.** Pierwszy specyalny skład wędlin **Kraków, ul. Długa 24.** Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust! 1443 22 30

Najemny wyrób

bielizny męskiej i damskiej

we wszelkich wykonaniach, po przesłaniu materyału. :: Bardzo szybka i punktualna dostawa, tylko dla kupców. :: Bardzo niskie ceny. Wyrób bielizny ruchem maszynowym. — **S. Neufeld, Wiedeń, XVI., Heigerleinstrasse 22.** 2378 6 10

Objaśniające

BROSZURY o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1298 21 0

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3301 8 10

Wdowa

inteligentna, z posagiem, zawrze znajomość w celu matrymonialnym, z mężczyzną od lat 50, uczciwym i dobrze sytuowanym. — **„Marta"** poste restante **Kraków II,** za okaz. kwitu inserat. 3516 3 3

Kawaler

lat 29, Polak, rzym.-kat., urzędnik prywatny, dobrze sytuowany, z prawem do emerytury, pragnie poznać inteligentną, przystojną pannę, z dobrego, domu w celu matrymonialnym. Rzecz traktuję zupełnie seryo. Za dyskrecyę ręczę słowem honoru. Listy z załączoną fotografią upraszam nadsyłać do 12 maja b. r. pod **A. S. 29 W.** poste restante **Podgórze,** koło Krakowa. — Na anonimy lub listy bez fotografii nie odpowiem. 3502 4 5

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 4 maja 1914 roku i dni następnych.

Dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

Zakładzie pożyczkowym

na zastawy ruchome

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr Nr 20.072, 22.663, 26.500, 33.703, 37.308, 38.285, 38.286, 38.287, 38.288 39.008, 39.198, 39.199, 39.200, 39.201, 39.202, 39.203, 39.204, 39.205, 39.206, 39.207, 39.557 40.693 i od Nr 40.896 do Nr 48.150 z r. 1912 i od Nr 1 do Nr 16.288 z r. **1913,** t. j. do **dnia 30 kwietnia 1913 r.** włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki, a mianowicie: Nr Nr 14.664, 15.360, 15.739, 15.791 16.698 z r. 1912 i Nr Nr 5.851, 6.301 z r. 1913 i od Nr 6.359 do Nr 15.087 z r. **1913,** t. j. do **dnia 31 października 1913 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane — stosownie do § 22 statutu zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 4 maja 1914 r.** i dni następnych o godzinie 9 1/2 przed południem 3247 3 3

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 2 maja 1914 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.